Rok 1928. Zeszyt V (12).

WALKA Z BOLSZEWIZMEM

MIESIĘCZNIK BEZPARTYJNY I NIEZALEŻNY,
POŚWIĘCONY OBRONIE POLSKI
PRZED BOLSZEWICKO-KOMUNISTYCZNYM NAJAZDEM.



Agenci komuno-bolszewiccy starają się, przy pomocy kłamliwych doktryn żyda Marksa, zasłonić przed polskimi robotnikami straszną prawdę o rządach komunistycznych w Rosji.

Cena zeszytu 1 złoty.

TREŚĆ ZESZYTU:

„Walka z bolszewizmem“ wychodzi zeszytami miesięcznymi. Cały rocznik 1928 tworzyć będzie II-gi tom wszechstronnego informatora antykomunistycznego. Tom I-szy, czyli rocznik 1927, zaopatrzony w skorowidz i zbroszurowany, jest do nabycia w Administracji, oraz w księgarniach. Cena rocznika I-go zł. 5.—

I. Odwrotna strona medalu.

Przestrogi dla udających się do Rosji sowieckiej.

Znakomity znawca Rosji przedrewolucyjnej i obecnej, p. Joseph Douillet, *b. konsul belgijski w Rosji, pełnomocnik komisarza Ligi Narodów prof. Nansena, delegat „European Student Relief“ w Rostowie n/Donem, wydał cenną książkę p. t.* „Moscou sans Voiles“, *opartą na spostrzeżeniach poczynionych w czasie dziewięciu lat pobytu autora w S. S. S. R. Autor przysłał naszej Redakcji egzemplarz swej książki z uprzejmą dedykacją, za co Mu na tem miejscu składamy podziękowanie. Z książki tej, zasługującej ze wszech miar na przekład polski, ogłaszamy cenny ustęp, charakteryzujący oszustwa bolszewików w stosunku do zwiedzających S. S. S. R. delegacyj zagranicznych* [1]).

W ostatnich latach rząd sowiecki usilnie stara się o to, aby ze środowisk robotniczych Europy Zachodniej organizować zbiorowe wyprawy dla zwiedzania Rosji sowieckiej i zaprasza całe grupy robotników, ofiarując im bezpłatne wizy, darmowe przejazdy koleją w granicach S. S. S. R., oraz inne ponętne ulgi i ułatwienia.

Sowiety głoszą, że tylko osobiste zwiedzenie S. S. S. R. pozwoli robotnikom Europy Zachodniej zdać sobie jasno sprawę, jak nieuzasadnione i kłamliwe są ataki prasy kapitalistycznej, mówiącej o niezadowoleniu ludu rosyjskiego i o nędzy kraju pod berłem sowieckiem.

Cel tych zabiegów jest następujący: pokazać delegacjom cudzoziemskim szereg fabryk, szpitali, ochron, sanatorjów i t. d. przezornie wybranych i uprzednio starannie urządzonych, a to dla wykazania światu, że w Rosji sowieckiej instytucje te stoją na wysokim poziomie i są prowadzone bez zarzutu. W taki sposób robotnicy cudzoziemscy, zwiedziwszy te wyjątkowe oazy sowieckiej pustyni, mogliby stanąć później jako naoczni świadkowie, i znakomicie przyczynić się do rozwoju propagandy komunizmu wśród robotniczych mas Zachodu. W wypadkach pomyślnego przebiegu całego tego oszustwa I. K. K. I. [2]) stwierdził zazwyczaj wzrost ilościowy swoich sekcyj w kraju, do którego delegacja robotnicza po pobycie w S. S. S. R. wróciła.

Rząd sowiecki zorganizował więc w Moskwie, Leningradzie oraz w innych ważniejszych miejscowościach szereg fabryk, szkół, więzień, żłobków, szpitali i sanatorjów pod nazwą „wzorowych” tak, iż każda gałęź życia społecznego została uposażona w kilka podobnych instytucyj, stworzonych *ad hoc*.

Wśród urzędników Komisarjatu Spraw Zagranicznych

---

[1]) Joseph Douillet: *Moscou sans Voiles.* (Neuf ans de travail au pays des Soviets). — „Editions Spes“. Paris 1928.

[2]) Ispołnitielnyj Komitiet Kommunisticzeskago Internacjonała, czyli komitet wykonawczy międzynarodówki komunistycznej, zwanej też Kominternem.

i G. P. U. (dawnej czrezwyczajki) zwerbowano kadry „przewodników - tłómaczów", którzy przeszli specjalne kursy zorganizowane w czrezwyczajce, gdzie uczono ich sztuki *pokazywania* cudzoziemcom sowieckich mamideł.

Autor niniejszych spostrzeżeń miał sposobność przyglądać się zbliska tej reżyserji i był obecny, gdy zaszło kilka ciekawych faktów, które wykroczyły po za obręb mozolnie obmyślonego przedstawienia; mógł więc osobiście skonstatować, w jaki sposób poruszano sprężyny całego tego mechanizmu.

Oto fakty:

Pewnego dnia w jesieni 1924 r. udałem się z dwoma swoimi kolegami do Komisarjatu Spraw Wewnętrznych. Siedzieliśmy w zakątku kancelarji szefa administracji centralnej S. S. S. R., towarzysza Sergiejewskiego, oczekując na informacje, które maszynistka w przyległym pokoju właśnie wystukiwała na maszynie.

W tej chwili wszedł do biura cudzoziemiec w towarzystwie tłómacza. Był to niemłody suchy Anglik w dużych okularach na nosie.

Tłómacz zwrócił się do Sergiejewskiego objaśniając, że Anglik prosi o upoważnienie zwiedzenia kilku więzień w Moskwie. Skierowała go do Sergiejewskiego pani Kamieniewa (obecnie ambasadorowa sowiecka w Rzymie).

Zawiązała się pomiędzy nimi następująca rozmowa:

Sergiejewskij. — Ach, to ten? Już dzisiaj rano otrzymałem w tej sprawie zawiadomienie telefoniczne. Powiedz mu, żeby zaczekał. Ale — ale, czy on mówi po rosyjsku? czy chociaż cokolwiek rozumie?

Tłómacz. — Nie. Można z nim być spokojnym. Nie rozumie ani słówka.

Widocznie zapomniawszy o naszej obecności, komisarz Sergiejewskij kazał wezwać swego pomocnika, towarzysza Zajcewa, do którego zwrócił się z pytaniem czy nie zaniedbał uprzedzić *Sokolniki* (jedno z Moskiewskich więzień) o należytych przygotowaniach.

Gdy Zajcew odpowiedział potwierdzająco, Sergiejewskij polecił mu porozumieć się powtórnie telefonicznie z naczelnikiem więzienia w Sokolnikach, aby dowiedzieć się, czy odpowiednie przygotowania już zostały dokonane i uprzedzić go, że w przeciągu godziny musi być w pogotowiu *na przyjęcie odwiedzin cudzoziemca.*

Wydawszy to rozporządzenie, kazał przywołać do siebie pomocnika naczelnika więzienia, którego kancelarja znajdowała się o kilka kroków od jego biura i nakazawszy mu towarzyszyć Anglikowi, rzucił ostatnie ostrzeżenie:

— Nie spuszczać go z oka! Uważać! Pilnować, żeby nie zalazł gdzie nie potrzeba...

Widziałem, jak Anglik dziękował za kartę wstępu, poczem pożegnał się i wyszedł w towarzystwie tłómacza oraz pomocnika naczelnika więzienia.

Sergiejewskij (będący wówczas podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych) zapominając, że nie jest sam, wykrzyknął głośno:

— „Toż dopiero naiwni są ci cudzoziemcy!"

Oto inny fakt, tym razem ogólniejszego znaczenia.

Delegacja Trade-Unions angielskich przybyła zwiedzić Rosję. Bolszewicy zrobili drobiazgowe przygotowania na ich przyjęcie. Szczegóły tych odwiedzin zostały dokładnie opracowane, rozkład jazdy był ściśle uregulowany. Pomimo to w wykonaniu programu wydarzały się ciekawe pomyłki. Gdyby delegaci byli uważniejsi i mniej łatwowierni, mogliby z pewnością na tej mistyfikacji się spostrzec.

Wszelako niektórzy z nich nadmiernie zasmakowali w ucztach, które im wszędzie wyprawiano, a mianowicie w Tyflisie i Rostowie, gdzie biesiady przeobrażały się w bachanalje. Zapewne też nadmiar wypitych trunków zrodził to mnóstwo niewiążących się z sobą niekonsekwencyj, któremi słynny ich raport jest najeżony.

Delegację ową spotkałem dwukrotnie: pierwszy raz w Donieckiem Zagłębiu węglowem, powtórnie zaś w mieście Rostowie nad Donem. Muszę tu odsłonić jeden z tych bąków, które zdarzyło się strzelić władzom sowieckim podczas przejazdu delegacji.

Fakt ten wydarzył się na małej stacyjce, w obwodzie Donbasu (tj. basenu Donu), który przecięty jest mnóstwem małych linij kolejowych, splątanych jedne z drugiemi.

Rozkład jazdy przewidywał zaledwie pięciominutowe zatrzymanie się na tej stacyjce, jednakże pociąg wiozący delegatów stał tam przeszło godzinę. Nie wiem w jaki sposób wytłomaczono delegatom to opóźnienie, ale chłopi z sąsiednich wiosek położonych w pobliżu stacji, rychło zrozumieli tajemniczy powód tej zwłoki. Władze sowieckie nagle zmobilizowały ich z wozami i końmi i rozkazały przewieźć w największym pośpiechu duże zapasy słomy do fabryki, położonej na zakręcie drogi żelaznej, a od kilku lat już nie funkcjonującej.

Gdy słoma została już dowieziona na miejsce przeznaczenia i wepchnięta w czeluście pieców, a chmury dymu wzbiły się z kominów fabrycznych, tworząc złudzenie fabryki w pełnym ruchu, — wówczas dopiero pociąg z delegatami ze stacji ruszył,—pozwalając oczom gości lubować się słupami dymów, jako żywym symbolem pomyślnego rozwoju młodego przemysłu sowietów.

Nie wiem co sobie myśleli delegaci, widząc długie szeregi wozów chłopskich ciągnących się drogą biegnącą obok kolei, za to na własne uszy słyszałem złorzeczenia, któremi

chłopi obsypywali podróżnych z tego niefortunnego pociągu. Trudno przedstawić, jak nienawistne przekleństwa i obelgi spadały na głowy delegatów, których uważano za winowajców całego tego ambarasu. — Później dopiero dowiedziałem się, co spowodowało zamięszanie: — oto władze miejscowe pomyliły datę przyjazdu gości, których oczekiwano dopiero nazajutrz, i ta pomyłka opóźniła przygotowanie przedstawienia i pomięszała szyki.

Komentarze są zbyteczne.

Oto jeszcze jeden fakt w podobnym rodzaju, który wydarzył się w moich oczach tejże samej delegacji z Trade-Unions.

Scena ta rozegrała się w mieście Rostowie nad Donem.

W pobliżu dworca kolejowego znajdują się tam wielkie warsztaty niegdyś należące do towarzystwa dróg żelaznych Władykaukaskich, w których pracowało kilka tysięcy robotników.

Władze sowieckie postarały się, aby warsztaty te przysposobić w ten sposób, by mogły służyć za cel wycieczek cudzoziemskich gości. Ale w oczekiwaniu przybycia delegatów Trade-Unions przyjęcie obmyślono jeszcze przebieglej. W przeddzień przyjazdu delegacji kilkuset robotników dostało zwolnienie, przyczem wzbroniono im surowo dostępu do warsztatów. Ci usunięci robotnicy należeli do związku Socjalnej Demokracji i znani byli ze swych antykomunistycznych przekonań. Otóż wyrugowano ich z warsztatów, jako mogących przedstawiać niebezpieczeństwo z punktu widzenia prawomyślności komunistycznej, niezbędnej podczas bytności Trade-Unionistów.

Jednakże po wydaleniu wymienionych robotników, — podczas oględzin fabryki wszystkie opuszczone warsztaty okazały się obsadzone, ku wielkiemu zdumieniu robotników pozostałych w fabryce. Była to zręczna mistyfikacja: przy opuszczonych warsztatach pomieszczono statystów, wyszukanych w G. P. U. czyli Rostowskiej czrezwyczajce, (położonej przy ul. Fryderyka Engelsa, № 33).

Podczas pobytu delegacji Trade-Unions szczególnie ciekawe przygotowania były przeprowadzone w gmachu Związków Zawodowych miasta Rostowa.

Dom zajęty przez Związki Zawodowe w Rostowie, jest to duży pięciopiętrowy budynek, zwrócony główną fasadą do ulicy Sadowej (dzisiaj przemianowanej na ul. Fryderyka Engelsa), na rogu ulicy Stołypina (przezwanej teraz aleją Woroszyłowa).

Otóż wszystkie biura Związków Zawodowych, jako to: regestracja członków bezrobotnych, wyznaczanie zapomóg, porady prawne i t. d., zostały prowizorycznie przeniesione z głównego gmachu do oficyn wychodzących na aleję Woroszyłowa.

W ten sposób uprzątnięte wyjście główne zostało prze-

znaczone wyłącznie do dyspozycji delegatów, oraz miejscowych znakomitości, które podejmowały przyjezdnych gości.

Bolszewicy obawiali się, aby delegaci angielscy nie zetknęli się z prawdziwymi robotnikami rosyjskimi, oraz żeby goście nie stali się świadkami scen skandalicznych, co chwila zachodzących w Sow-profie (tj. Zgromadzeniu Sowieckich Związków Profesjonalnych), pomiędzy robotnikami miejscowymi stale wyzyskiwanymi i prześladowanymi w fabrykach, a utworzonym przez rząd sowiecki *państwowym Sow-profem.*

Urządzono się więc tak przezornie, że robotnicy, przychodzący jako interesanci, mieli dostęp tylko przez wejście dla służby i żadną miarą nie mogli się zetknąć z angielskimi gośćmi. W salach zaś frontowych, gdzie byli przyjmowani cudzoziemcy, urządzono charakterystyczną komedję: — rozłożono stoły, rozstawiono okazałe szafy opatrzone odpowiednimi napisami, a masy pseudo-robotników, reprezentowanych przez poufnych współpracowników G. P. U., krążyły tu i ówdzie w bezustannym ruchu, wytwarzając złudzenie tłumu interesantów, przybyłych w poszukiwaniu informacyj, wniesienia reklamacyj, próśb lub rekursów, których przedstawiciele Związków Zawodowych niby to przyjmowali z otwartemi rękami, starając się im dogodzić.

Inscenizacja ta była obrachowana na wywarcie wrażenia na delegatów Trade-Unionów, oraz utwierdzenie ich w przekonaniu o doskonałem porozumieniu i przyjacielskim kontakcie Związków Zawodowych z robotnikami.

Ta ohydna komedja była doskonale odegrana, a delegaci z Anglji dali się w zupełności wywieść w pole.

Rozmaite wiece, przeróżne uczty i pewna ilość uroczystych sesyj z należytem towarzyszeniem odpowiednio przystosowanych mów, uwieńczyły całkowicie powodzenie Sowietów, zdobywając serca delegatów i ostatecznie utwierdzając ich w przekonaniu, że w Rosji sowieckiej socjalizm święci niezaprzeczony trijumf.

Ta metoda oszustw jest systematycznie stosowana przez Sowiety względem wszystkich delegacyj robotniczych, jako też wszystkich gości cudzoziemskich przybywających do S. S. S. R.

Wobec tych groteskowych na wielką skalę szalbierstw, sterroryzowana ludność milczy, zastanawiając się tylko, czy to możebne, żeby wszyscy cudzoziemcy byli istotnie tak naiwni i zaślepieni i nie dostrzegali prawdy?

Ludność milczy z bojaźni utraty wolności, a nawet częstokroć życia. Ogólnie obawiają się nawet zbliżyć do cudzoziemców, wiedząc z doświadczenia, czem podobne zuchwalstwo grozi śmiałkowi, któryby odważył się je popełnić na oczach agentów G. P. U., czuwających nad *„spokojem i bezpieczeństwem“*.

Naiwny cudzoziemiec, który zaryzykowałby w tym kraju wolności zwrócić się do tuziemca z najprymitywniejszem py-

taniem, nie zdaje sobie nawet sprawy z tragicznych następstw, jakie czyn jego może pociągnąć dla zapytywanego.

Na potwierdzenie moich słów przytaczam fakt, który zaszedł z powodu czapki jednego z członków delegacji Trade-Unions. W wagonie restauracyjnym, jednym z tych, które Sowiety zabrały Międzynarodowemu Towarzystwu Wagonów Sypialnych, przyczepionym do pociągu wiozącego delegację Trade-Unions, delegaci siedzieli przy stole. Żaden ze zwykłych podróżnych nie miał dostępu do sali; dopiero gdy delegaci skończyli obiad, kilku podróżnych zostało dopuszczonych do drugiej zmiany obiadowej.

Jeden z nich zajmując miejsce dostrzegł obok swego stołu zapomnianą czapkę i miał zamiar zwrócić na to uwagę personelu służbowego, gdy delegat angielski wszedł niespodzianie do restauracji i, poszukując zostawionej czapki, zwrócił się z pytaniem do kelnera; ten atoli nie znając angielskiego, słuchał go bezradnie, nie rozumiejąc o co chodzi.

Wówczas pierwszy podróżny, który znał ten język, podniósł się z miejsca i zwrócił czapkę właścicielowi, przemawiając doń kilka słów po angielsku dla wyjaśnienia, że czapkę tę znalazł przv swoim stole.

Anglik podziękował i uradowany ze spotkania kogoś mówiącego w jego języku, chciał z nim zawiązać rozmowę. Ale w tejże chwili w poszukiwaniu delegata wpadł jeden z „przewodników-tłómaczów“, o mocno zaakcentowanym typie semickim, który zbliżywszy się do delegata przemówił doń kilka słów i zabrał go z sobą.

Pozostali podróżni nie dokończyli jeszcze obiadu, gdy do wagonu wkroczyli agenci G. P. U. w żandarmskich uniformach i ku niewymownemu przerażeniu obecnych, zaaresztowali podróżnego który znalazł czapkę Anglika.

Na następnej stacji nieszczęśliwiec ten musiał opuścić pociąg i to w towarzystwie kilku czekistów.

Co się z nim stało? Jaki był jego los?

Będąc świadkiem tej sceny przypuszczałem, że nigdy już o tem się nie dowiem. Wszelako niespodzianki losu bywają nieobliczalne!

Znacznie później, będąc sam zaaresztowanym przez G. P. U. i uwięzionym w więzieniu moskiewskim Butyrce, poznałem epilog tej sprawy. Człowiek ów, na podstawie 66 paragrafu kodeksu karnego, został oskarżony o szpiegostwo na korzyść państwa obcego. Cudem tylko nie został niezwłocznie rozstrzelany, ale uległ zamknięciu w obozie koncentracyjnym na wyspie Sołowieckiej na okres trzech lat.

Oto jaką karę wymierzają Sowiety za zbrodnię grzeczności względem cudzoziemca.

Nie jest to jednak wcale wypadek wyjątkowy. Można przeto pojąć, że ludność rosyjska nie śmie zbliżyć się do cu-

dzoziemców i wyjawić prawdę o swej egzystencji parjasów. Patrzy z nieufnością na obcokrajowców przybyłych do Rosji, podejrzewa ich o sympatję dla władz sowieckich na podstawie faktu, że bolszewicy upoważniają ich do zwiedzenia Rosji, wszyscy bowiem wiedzą jakie trudności trzeba przezwyciężyć dla otrzymania wizy.

Oto są prawdy, dla których rola badacza obecnego życia rosyjskiego przedstawia prawie niepokonane trudności.

Jednakże robotnicy Zachodu zaczynają zdawać sobie sprawę z ohydnych kłamstw, które rozsiewa demagogiczny komunizm.

Tak np. delegacja robotników skandynawskich przybyła do Moskwy z planem zwiedzania Rosji, który sama opracowała.

Sowiety jednak zaproponowały jej własny swój plan i odmienną marszrutę, oddając do jej rozporządzenia całą załogę tłomaczów komunistów.

Delegacja skandynawska jednak ofertę ową odrzuciła.

Wówczas rząd sowiecki *zabronił tej delegacji pobytu w S. S. S. R. i zmusił ją do opuszczenia kraju w przeciągu 48 godzin.*

Tembardziej godne jest pożałowania, że delegacja Trade-Unionów angielskich świadomie dopomaga do rozpowszechniania w Europie kłamstw komunistycznych.

Oby poznanie tych wykrętnych bolszewickich metod mogło posłużyć chociaż jako nauka na przyszłość.

II. Głupota, czy porozumienie z III-cią Międzynarodówką?

Kilka słów prawdy o sprawozdaniu Amerykańskiej Federacji Pracy.

Niedawno zostało wydane sprawozdanie delegacji Amerykańskiej Federacji Pracy o Związku Sowieckich Republik p. t. *„Rosja po dziesięciu latach“.* Sprawozdanie to dotyczy obecnego stanu gospodarczego Sowietów, oświaty, rolnictwa, stosunków z innymi krajami oraz wszelkich przejawów życia S. S. S. R. w porównaniu ze stanem przedwojennym. Liczny skład delegacji, do której obok działaczy związków zawodowych i robotniczych stowarzyszeń oświatowych, weszli również profesorowie uniwersytetów, a nawet i prezes Kolegjum Świętego Krzyża i Amerykańskiego Uniwersytetu Katolickiego powinien, zdawałoby się, dawać rękojmię bezstronnego i rzeczowego zbadania stosunków, panujących w S. S. S. R. Jednakże sprawozdanie delegacji co do sowieckich „zwycięstw“ od początku do końca niezgodne

jest nawet z oficjalnemi publikacjami sowieckiemi. Przedewszystkiem w ustach tak poważnych przedstawicieli amerykańskiego społeczeństwa nader naiwnie brzmi oświadczenie, że jakoby „rosjanie nie robili żadnego wysiłku, aby ukryć złe strony" ustroju sowieckiego. Każdy, kto choć trochę jest obeznany z rzeczywistym stanem rzeczy, wie dobrze, jak starannie są przygotowywane przez bolszewików tego rodzaju imprezy i jak uniemożliwiają oni takim delegacjom zetknięcie się z rzeczywistością. Dla ilustracji przytoczymy kilka rażących, grzecznie mówiąc, nieścisłości, które dostatecznie wykażą wartość tego sprawozdania, rzekomo odźwierciadlającego obecny stan gospodarki bolszewików. W rozdziale o rozwoju gospodarczym sowietów znajdujemy takie zdanie: „Przy końcu roku 1926-go ogół produkcji przemysłowej osiągnął poziom z roku 1913-go". (str. 13 i 14).

Tymczasem według oficjalnej statystyki sowieckiej, ogłoszonej w piśmie *Ekonomiczeskaja Żizń* z 1. X. 1926 r. Nr. 226 wartość produkcji wynosiła:

w roku	wartość produkcji w miljonach rubli
1913	5.620
1925/26	2.548

czyli obecna produkcja stanowi 64% produkcji przedwojennej. Cyfry te jednak należy brać też z zastrzeżeniem, gdyż, jak stwierdzono w wielu wypadkach, oficjalna statystyka sowiecka celowo zestawiana jest zbyt optymistycznie. I taki stan rzeczy delegacja amerykańska nazywa „zwycięstwem, jakich historja zna niewiele"!

Przeciętny zarobek robotników przemysłowych, według omawianego sprawozdania (str. 33) wynosił w 1926/27 r. 64 rb. sowieckich, czyli niby podniósł się w stosunku do przedwojennego o 150%. Bierzemy znów do ręki oficjalny organ sowiecki *Ek. Żizń* z 4. II. 1927 r. Nr. 28: ***przeciętny przedwojenny zarobek miesięczny robotnika w Rosji wynosił 36 rb. w walucie przedwojennej, a w 1925/26 r. — 21,6 rb., t. j. 60% przedwojennego zarobku*** [1]).

Takie fałszowanie faktów obejmuje w „sprawozdaniu" również i inne dziedziny życia społeczeństwa sowieckiego. A więc, czy to w sprawie związków zawodowych (str. 28), czy ustawodawstwa pracy (str. 37), czy opieki i ubezpieczenia bezrobotnych (str. 44), czy struktury rządu i partji komunistycznej (str. 66 — 70 swobodne głosowanie), czy też naresz-

---

[1]) Drożyzna wzrosła przytem około $2\frac{1}{2}$ raza w stosunku do cen z 1913 roku, jak stwierdza to indeks cen ogłoszony przez sowiecki „Kalendarz komunisty na 1927 r." str. 310.

cie swobodnego i równego korzystania z praw obywatelskich (str. 73), — we wszystkich poruszonych sprawach *spotykamy twierdzenia niezgodne z rzeczywistością.*

Koroną zaś wszystkiego są rady udzielane rządowi amerykańskiemu w kierunku natychmiastowego uznania sowietów, gdyż stan obecny: „jest brutalną próbą narzucania przemocą dziesiątej części ludzkości formy rozwoju, sprzecznej z zasadą samookreślenia". A więc, panowie delegaci udają, że nic nie wiedzą o zakusach III Międzynarodówki w sprawie wywołania wszechświatowej rewolucji *i narzucenia brutalną siłą* całemu światu swej władzy? A czy taka władza nie jest sprzeczna z zasadą samookreślenia? A czy panowie, będąc w Rosji, nic nie słyszeli o „*dyktaturze nad proletarjatem*"? Zaiste, rozbrajająca naiwność, ale czy tylko naiwność?...

Sprawozdanie amerykańskiej delegacji, jako przesiąknięte tendencjami wywrotowemi i pełne kłamstw, nie powinno być rozpowszechniane, a już zupełnie nie przynosi zaszczytu księgarni F. Hoesicka w Warszawie, gdzie się znajduje skład główny polskiego przekładu tego wydawnictwa. Nic też dziwnego, że komunistyczna „*Myśl*" z dnia 13. V. 1928 r. w Nr. 22 poleca wszystkim zapoznanie się z treścią tej broszury. Reklamuje ją też usilnie w osobnym artykule bolszewizujący tygodniczek „*Polska wolność*", wydawany i redagowany przez agenta komunistycznego, Tadeusza Wieniawę-Długoszowskiego.

Księgarnię F. Hoesicka i wszystkie inne księgarnie publicznie wzywamy do zaprzestania rozpowszechniania tego propagandowego komunistycznego wydawnictwa.

III. Z frontu wewnętrznego.

1. *Proletarjackie święto.*

Dzień 1 maja uroczyście jest przez socjalistów i komunistów święcony jako dzień „międzynarodowej solidarności proletarjatu". Rezultaty tegorocznej solidarności pierwszomajowej, już nie w obrębie „ludzkości", ale w obrębie *Warszawy*, są wysoce pouczające: zbrojne starcia między komunistami i pepeesowcami, bicie, strzelanina — *8-miu zabitych i około 500 rannych*! Niezła solidarność marxistowska. Na liście rannych 90% nazwisk żydowskich. Są to przeważnie młodzi komuniści. Zadaniem ich było sprowokować starcie, by później wykorzystać je dla celów agitacyjnych, o czem świadczy choćby komunistyczna *Myśl* z dn. 7 maja. W *Łodzi* w dn. 1 maja komuniści wdarli się do gmachu magistratu i zawiesili czerwony sztandar. We *Lwowie* policja zaaresztowała zawczasu 70-ciu komunistów-organizatorów majowych wybryków i skonfiskowała sporo broni. W *Wilnie* policja sparaliżowała komunistyczne wystąpienia. W *Zagłębiu Dąbrowskiem* komuniści wywołali szereg zaburzeń i demonstracje przed więzieniem w *Sosnowcu*, lecz władze sytuację opanowały. Należy podkreślić zdecydowaną postawę naszej dzielnej policji.

2. *Mowa Ministra Spraw Zagranicznych.*

Pan Minister Zaleski wygłosił w dn. 18.V. b. r. w Sejmie dłuższe przemówienie o polityce i sytuacji zagranicznej Polski. W ustępie przemówienia poświęconym stosunkom z Rosją sowiecką (S. S. S. R.) minister położył duży nacisk na znaczenie rekowań o *pakt nieagresji.* Byłoby jednak lekkomyślnem złudzeniem, gdybyśmy wyobrażali sobie, że jakikolwiek układ z Rosją *sowiecką* może nas naprawdę przed napaścią z jej strony zabezpieczyć. Co znaczą zobowiązania bolszewików, o tem przekonał się już cały świat, a my wciąż zbieramy pouczające dowody złej woli rządu S. S. S. R. w uchylaniu się od wykonania szeregu punktów traktatu ryskiego, np. punktu o niemieszaniu się do naszych stosunków wewnętrznych (patrz: kronika wypadków, proces Hromady, afery szpiegowskie etc.). Minister zaznaczył w dalszej części przemówienia, że *stosunki ekonomiczne* z S. S. S. R. układają się zwolna coraz pomyślniej. Śmiemy wątpić. Bilans handlowy stosunków z S. S. S. R. jest dla nas ujemny, a np. w kwietniu b. r. przybyło z S. S. S. R. do Polski 1028 wagonów 15-tonnowych, podczas gdy my wysłaliśmy zaledwie 142 wagony towarów. A przytem handel z bolszewikami równoznaczny jest z dostarczaniem im pieniędzy na dalszą egzystencję i na międzynarodową akcję wywrotową. Jedni i ci sami ludzie kierują dziś Rosją sowiecką i III-cią Międzynarodówką, a jak stwierdził *Rykow* w „Correspondence Internationale“ z dnia 8. XI. 1927: „*S. S. S. R. jest sztandarem światowego ruchu rewolucyjnego.*“ Fakty i sami bolszewicy przeczą optymizmowi naszego ministra spraw zagranicznych.

3. *Szpiegostwo sowieckie.*

W maju b. r. prasa doniosła o wykryciu wielkiej afery szpiegowskiej, której nici zbiegają się w poselstwie jednego z państw ościennych. Na czele tego spisku stali funkcjonarjusze kolejowi z *St. Turkiem* z Krakowa, jako głównym kierownikiem. Turek otrzymywał 220 dolarów miesięcznie. Wykradane plany mobilizacyjno-kolejowe, oraz materjały dotyczące linji telegraficznych, kolejowych, lotnisk i t. d. dostarczano niejakiemu Winogradowowi, *członkowi poselstwa państwa ościennego.* Tyle w ogólnych zarysach podała prasa polska o tej szpiegowskiej aferze, nie wymieniając zresztą państwa, poselstwo którego było zamieszane w tej akcji. Jednak w dniu 24 maja b. r. poseł sowiecki *Bogomołow* złożył p. ministrowi Zaleskiemu notę w sprawie afery Winogradow - Turek, w której nieudolnie tłumaczy, jaki stosunek łączył Turka *z poselstwem sowieckiem* (!) i prosi o „zastosowanie natychmiastowych środków, mających na celu zdemontowanie niedopuszczalnych twierdzeń prasy“. Widocznie panowie dyplomaci sowieccy biorą tę sprawę na swój rachunek, skoro domagają się zdementowania twierdzeń prasy, która wcale ich nie obwiniała.

Na złodzieju czapka gore. Po nocie Bogomołowa powiemy krótko: cała denerwująca przedstawiciela S. S. S. R. afera szpiegowska jest dziełem komuno-bolszewizmu, kierowanego z Moskwy. Złapano łotrów na gorącym uczynku i uchwycono ciekawe nici bolszewickiej organizacji szpiegowskiej.

4. *Wydanie sądom posłów komunistów.*

Dnia 15. V. b. r. sejm uchwalił wydanie sądom za działalność antypaństwową posła *Jerzego Czeszejko-Sochackiego.* O działalności tego agenta Kominternu i S. S. S. R. pisaliśmy już nieraz. Charakterystycznem jest, że przeciwko wydaniu głosowały kluby: P. P. S., Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie, mniejszości narodowe, no i oczywiście komuniści, razem 162 głosy oddano w obronie zdrajcy. Dnia 22. V. b. r. Sejm uch-

walił wydanie sądom drugiego posła komunistę: *Władysława Baczyńskiego*. Musimy tu wyrazić conajmniej.... zdziwienie, że policja polityczna, niedołężnie działając, dopuściła do ucieczki obu przestępców zagranicę.

5. *Wyrok w sprawie „Hromady".*

W dniu 21. V. b. r. o godz. 12 m. 15 Sąd Okręgowy w Wilnie pod przewodnictwem wiceprezesa sądu Owsianki ogłosił wyrok w sprawie Białoruskiej Hromady, czyli szpiegowskiej i wywrotowej organizacji, będącej na usługach S. S. S. R. i Kominternu.

Z 56 podsądnych Sąd uznał 37 za winnych udziału w spisku, mającym na celu oderwanie ziem wschodnich od Rzeczypospolitej Polskiej.

Pośród oskarżonych b. pos. *Bronisław Taraszkiewicz*, b. pos. *Szymon Rak-Michajłowskij*, b. pos. *Paweł Wołoszyn* i b. pos. *Piotr Miołła* są skazani na 12 lat ciężkiego więzienia każdy, funkcjonarjusze centralnego zarządu Białoruskiej Hromady *Bursewicz i Okińczyk* na 8 lat ciężkiego więzienia, 8 oskarżonych na 6 lat ciężkiego więzienia, 9 na 5 lat ciężkiego więzienia, 10 na 4 lata ciężkiego więzienia, 4 na 3 lata ciężkiego więzienia, 19 oskarżonych w tej liczbie znany działacz białoruski *Łuckiewicz*, dyrektor gimnazjum białoruskiego *Ostrowski* i b. duchowny *Kowsz* są uniewinnieni.

Cała prasa bolszewicka i probolszewicka stara się przedstawić wyrok powyższy jako „zemstę białego terroru", a skazanych jako szlachetnych bojowników o niepodległośc ziemi białoruskiej. Kłamstwo! Mamy do czynienia ze sprzedajnemi jednostkami, pozostającemi na bolszewickim żołdzie. Instrukcje i pieniądze szły z Moskwy. Tworzono oddziały pod nazwą „udarnyja grupy". Przemycano broń z S. S. S. R. Ćwiczono ludzi. Śledztwo wykryło szereg składów broni i amunicji. Poseł Taraszkiewicz podpisał umowę z sowieckim przedstawicielstwem Kominternu odnośnie wspólnej akcji wojskowej przeciwko Polsce. Władze sowieckie utworzyły na pograniczu szereg składów broni ręcznej dla „Hromady", etc. etc. I dlatego wyrok jest słuszny, choć może zbyt łagodny, jak dla zdrajców i sprzedawczyków.

6. *Atak na Kościół Katolicki.*

W społeczeństwie polskiem gorące oburzenie wywołały skandaliczne wybryki wójta i posła *Putka* przeciwko Kościołowi. Za bezczelne wystąpienia zarówno na terenie swojej parafji jak i w pismach „Kropidło" i „Sztandar chłopski", Putek został postawiony pod interdyktem biskupim. I słusznie. Ani Kościół, ani społeczeństwo polskie nie może tolerować bezczelnego porywania się na to, co dla nas jest święte. Aliści wystąpienia Putka nie są odosobnionym wypadkiem. Tak zwany „Polski związek myśli wolnej" (adres koła w Warszawie: ul. Królewska 6) agituje za podpisywaniem deklaracyj z żądaniem wykreślenia deklarantów z listy parafjan i wyznawców Kościoła Rzymsko-Katolickiego; agituje też za utworzeniem gmin bezwyznaniowych. W Sejmie Stronnictwo Chłopskie i Wyzwolenie żądają zerwania konkordatu ze Stolicą Apostolską. Wydawnictw antyreligijnych i antymoralnych ukazuje się też coraz więcej. Wiemy, że Naród Polski zwycięsko odeprze tę falę trującej zgnilizny, ale gdy się obserwuje rozwijający się atak na Kościół i podstawy naszej cywilizacji, to trudno się oprzeć wrażeniu, że robota ta ma jeden sztab kierujący i że w swoich skutkach jest robotą dla Międzynarodówki Komunistycznej i sił za nią stojących.

7. *Teozofja na usługach komunizmu.*

Annie Besant, obecna kierowniczka sekty teozofów, na kongresie w Brukselli rzuciła wyraźne hasło: „przedewszystkiem zwalczać Rzym i księży, walczyć przeciwko chrystjanizmowi i wypędzić Boga z niebios"..,

Hasło to jest identyczne z hasłem bolszewickiego *„Bezbożnika"*. Ale poza hasłami idą i czyny. Oto w *Poznaniu* od dłuższego czasu rozwijało działalność towarzystwo teozoficzne, które uprawiało na wielką skalę agitację komunistyczną. Policja aresztowała 14-tu członków tego „towarzystwa", znajdując dokumenty stwierdzające ścisłą łączność wspomnianych teozofów z Moskwą. Otrzymywali oni od Kominternu wysokie pensje. Wśród aresztowanych znajdują się: nauczycielka *H. Bieńkiewiczowa*, córka jej *Irena*, student medycyny *Zenon Tomaszewski* oraz student państwowej szkoły zdobniczej *Hejman*.

8. Zamach na Lizarewa.

23-letni emigrant rosyjski, *Jurij Wojciechowskij*, dokonał w dniu 5 maja b. r. zamachu na radcę sowieckiego „wniesztorgu" *Lizarewa*. Z incydentu tego skorzystali przedstawiciele rządu bolszewickiego, by w notach swych w bezczelny sposób wmieszać się w wewnętrzne sprawy Polski. Istnieją poszlaki, że cały „zamach" nastąpił na skutek prowokacji ze strony agentów G. P. U. Wrócimy jeszcze do tej sprawy.

9. Projekt ustawy o amnestji.

W związku z 10-leciem odzyskania niepodległości Państwa Polskiego, Rada Ministrów na posiedzeniu z dnia 11.V b. r. uchwaliła projekt ustawy amnestyjnej. Amnestja ma objąć kategorje przestępstw z okresu tworzenia się Państwa w 1919 i 1920 r. dalej ***przestępstwa komunistyczne z przed 3.V.26 r. młodocianych komunistów do 17 roku życia***, niektóre przestępstwa pospolite, wykroczenia administracyjne, grzywny i kary do 3-ch miesięcy. Kary dożywotniego więzienia zostaną zamienione na 15 lat, a kary śmierci na dożywotnie ciężkie więzienie.

Ustawa ta będzie omawiana w Sejmie. Prosimy przeto pp. Posłów zastanowić się nad taką sprawą: czy dla uczczenia dziesięciolecia odzyskania niepodległości naszej Rzeczypospolitei nie słuszniej byłoby wyróżnić cnoty obywatelskie i wierną służbę Ojczyźnie, zamiast zmniejszać kary przestępcom, których to tylko rozzuchwala?

10. Kronika wypadków.

Warszawa 11.V — Sąd Okręgowy skazał na karę więzienia następujących komunistów, oskarżonych o spisek przeciwko ustrojowi państwowemu: ***Morgensterna, Goldfau, Sybersztejrównę, Sokołowskiego, Demke, Gempla i Krasnobrodównę.***

Warszawa *16.V* — ***Skazanie komunistów.*** Sąd Okręgowy skaza na karę więzienia właściciela drukarni „Record" (Dzika 18) ***Zyskinda Lipmana*** oraz sekretarza wyborczego „Lewicy Robotniczej" ***Wójcika*** za drukowanie odezw treści komunistycznej p. t. „Jaką powinna być Kasa Chorych".

Lublin *20.IV* — ***Wyrok w procesie „24".*** Został ukończony proces przeciwko 24 członkom komunistycznej partji „Ukrainy Zachodniej", o czem umieściliśmy wzmiankę w zeszycie III (10). Główny oskarżony ***Surikow*** został skazany na 6 lat ciężkiego więzienia, pozostali zaś na mniejsze kary.

Dnia 10.V — Sąd Okręgowy skazał na półtora roku więzienia znaną działaczkę komunistyczną ***Ruchlę Liberman***, która organizowała masówki i nawoływała do wystąpienia przeciwko obecnemu rządowi.

Katowice *23.IV* — ***Aresztowanie komunistów.*** Policja aresztowała uczestników tajnego zebrania komunistycznego, odbywającego się w Zawodziu przy ul. Krakowskiej. Znaleziono wiele obciążającego materjału,

Chorzów *26.IV* — ***Aresztowano przywódcę komunistów Maronia.***

W chwili aresztowania tłum usiłował go odbić z rąk wywiadowców policyjnych.

Sosnowiec *26.IV — Aresztowano 52 komunistów,* między innymi redaktora organu komunistycznego „Robociarz“: *Rozencwajga-Różyckiego.*

Poznań *5.V — Działalność Kominternu w województwach zachodnich.* Sąd Okręgowy w Poznaniu rozpatrywał w ciągu 27 dni sprawę organizacji komunistycznej, działającej na terenie województw zachodnich. Za działalność wywrotową Sąd skazał na karę więzienia 5 oskarżonych: *Lipskiego, Sziłajtisa, Kozińskiego, Małeckiego* oraz francuskiego agitatora komunistycznego *Mehr'a.*

Przemyśl *17.V.— Walka z wywrotowcami.* W ostatnich dniach policja przeprowadziła masowe rewizje i aresztowania wśród miejscowych działaczy komunistycznych. — W mieszkaniu żony b. posła *Łańcuckiego* znaleziono wiele materjału obciążającego. Wśród członków *P. P. S. — lewicy* dokonano również licznych aresztowań, na podstawie znalezionych w ich lokalu dokumentów kompromitujących.

Lwów *22.V. Rozwiązanie „Życia“ we Lwowie.* Senat Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie rozwiązał Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej „Życie“, z powodu antypaństwowej akcji wywrotowej, prowadzonej przez ten związek. Policja aresztowała kilku członków „Życia“.

Kowel *11.V — Aresztowanie żydów komunistów.* W związku z ostatnio coraz częstrzemi demonstracjami komunistycznemi na terenie Kowla, władze bezpieczeństwa przeprowadziły rewizję w lokalu *Robotniczych Związków Żydowskich.* W wyniku rewizji znaleziono ogromne zapasy literatury agitacyjnej, instrukcje Kominternu i obszerną korespondencję z Moskwą. Aresztowano przeszło 30 członków żydowskich związków robotniczych.

Równe — *17.V — Aresztowanie aktora filwowego.* Aresztowano w Równem znanego aktora żyda *Runicza-Frutkina,* który rzekomo poprzednio pełnił funkcję naczelnika czrezwyczajki w Odesie. Runicza wydalono z granic Polski.

Białystok *3.V — Archiwum komunistyczne.* Po aresztowaniu w Sokółce członków okręgowego komitetu komunistycznej partji „Białorusi Zachodniej“, o czem donosiliśmy w zeszycie II (9) b. r., policja podczas dodatkowej rewizji znalazła na posesji bóżnicy porzucone archiwam wymienionego komitetu. Między innemi znaleziono tam książeczki z bibułką do papierosów, na której były wydrukowane różne hasła antypaństwowe.

Głębokie *pow. Dziśnieński 5.V — Aresztowano sztab pogranicznego komitetu komunistycznego* w czasie odbywającego się zebrania. Znaleziono większą ilość dokumentów kompromitujących.

Wilno *21.IV — Wykrycie afery szpiegowskiej.* Władze wojskowe wykryły na terenie powiatu nieświeskiego olbrzymią aferę szpiegowską, której sieci rozciągają się na teren kilku województw. Aresztowano dwóch głównych przywódców *Antoniego Siewkowicza i Bazylego Piwowarczyka,* Przy aresztowanych znaleziono dowody, stwierdzające łączność z wywiadem sowieckim oraz plany dyzlokacji oddziałów KOP-a.

10.V. Aresztowano w Stołpcach b. posła *Jerzego Sobolewskiego* (w związku z procesem Hromady).

Wilejka 12.V — *Jaczejki komunistyczne w wojsku.* Sąd wojskowy skazał pięciu żołnierzy 16 pułku ułanów, oskarżonych o tworzenie jaczejek komunistycznych w wojsku, na karę więzienia do 7 lat oraz wydalenie z wojska.

Berlin. — *Aresztowanie komunistów z Polski.* Policja niemiecka aresztowała zjazd komunistów z Polski, którzy obradowali nad wywołaniem rozruchów w Polsce. Część aresztowanych miała fałszywe paszporty i odpowiada za rozmaite przewinienia wobec Rzeszy Niemieckiej.

Na 24 maja naznaczony był termin rozprawy sądowej w trybie przyspieszonym, jednak w ostatniej chwili sprawa została skierowana na zwykłą drogę sądową.

Dotychczas jeszcze 21 aresztowanych pozostaje w więzieniu. Adw. *Rosenfeld*, opłacany przez sowiecki MOPR, pertraktuje o uwolnienie ich za kaucją. Nazwiska tych t. zw. polskich komunistów, przytrzymanych w więzieniu, wywieszone zostały na czarnej tablicy przed salą rozpraw. Brzmią one: *Mieczysław Bernstein, poseł Jerzy Sochacki, Stanisław Fohlman, Władysław Włostowski, Władysław Stein, Michał Zawadzki, Leon Purman, Szloma Milner, Stanisław Mertens, Jerzy Heryng, Franciszek Grzelak, Stanisław Gajewski,. Jan Lubinicki, Henryk Lauer, Adam Landy, Feliks Faliński, Kazimierz Gichowski, Wilhelm Alter, Feliks Puck, Stanisław Birnbaum, Anna Koszucka, Stanisław Cichowski.*

Między innymi aresztowany został niejaki *Stanisław Mertens* z Łodzi, który jest wybitnym działaczem komunistycznym i jednym z oskarżonych w wielkim procesie 136 komunistów w Białymstoku, jako przedstawiciel Komunistycznej Partji Polski w Komitecie Centralnym K. P. Z. B. Miał on głos decydujący na posiedzeniach plenarnych Kom. Centralnego i jego egzekutywy. W swoim czasie był on w Petersburgu delegatem dla spraw repatrjacji polskiej, w czasie inwazji bolszewickiej Mertens został prezesem komitetu rewolucyjnego w Nowogródku.

Od roku 1922 Mertens rozwinął żywą działalność komunistyczną na terenie Warszawy, Łodzi, Sosnowca, Białegostoku i szeregu innych miast. Był on kilkakrotnie aresztowany, przyczem w roku 1924 w czasie napadu bandy dywersantów na Stołpce został przez nią uwolniony z aresztu. Przed rozpoczęciem obecnego procesu 136 w Białymstoku został wraz z innym działaczem komunistycznym, J. Czerniakiem wymieniony do S. S. S. R.

Mamy nadzieję, że Rząd nasz zażąda kategorycznie wydania przestępców naszym władzom dla należytego ukarania.

IV. Uświadamianie społeczeństwa.

1. Mowa Ministra Spraw Wewnętrznych.

Dnia 10 maja p. Minister jen. Składkowski, przemawiając w Komisji Sejmowej, złożył cenne oświadczenie w sprawie stosunku rządu do komunistów:

Rząd nie ma żadnych wątpliwości co do potrzeby i konieczności najenergiczniejszej walki z komunizmem, gdyż organizacje komunistyczne uniemożliwiają zgodne współżycie narodowości, osłabiają obronę państwa przez szpiegostwo i wrogą propagandę w armji. Z niektórych kół słyszymy rady o potrzebie legalizacji ruchu komunistycznego, rząd jednak opinji tej nie podziela i partyj komunistycznych legalizować nie będzie, gdyż nasze warunki geograficzne na zbytek ten nie pozwalają [1]*).*

Oświadczenie p. Ministra witamy z uznaniem, jako krok

---

[1]) Oświadczenie to podajemy w streszczeniu prasowem, gdyż w Sejmie *odmówiono* wysłannikowi naszej Redakcji pokazania stenogramu przemówienia p. Ministra Składkowskiego.

stwierdzający wzrost uświadomienia w rządzie o konieczności zdecydowanej walki z agentami III-ciej Międzynarodówki. Oby jednak ta walka była prowadzona nietylko metodami policyjnemi!

2. *Antykomunistyczny wiec P. P. S-u.*

Po krwawej prowokacji komunistycznej w dniu 1 maja w Warszawie zawrzało wśród pepeesowców. Dnia 6 maja b. r. zwołano wielki wiec w cyrku warszawskim, na którym przemawiali towarzysze Jaworowski, Zienca, Piłacki, Praussowa, Łokietek, Downarowicz. Mówcy piętnowali zbrodnię bolszewicką i nawoływali klasę robotniczą do energicznej akcji w celu zlikwidowania komunistycznej gangreny w Warszawie przez usunięcie komunistów od wpływów w warsztatach, fabrykach i związkach. Zebrani gorącemi oklaskami i okrzykami manifestowali swoją solidarność z przemawiającymi.

Radujemy się całem sercem z tego przebłysku uświadomienia wśród pepeesowców odnośnie niebezpieczeństwa komunistycznego, ale nasuwa się nam smętna uwaga: wszak między socjalizmem i komunizmem niema żadnej różnicy jakościowej, a jest tylko różnica ilościowa, gdyż jedna i ta sama marksowska doktryna im przyświeca, a różnice są tylko w metodach.

3. *Zebranie antykomunistyczne.*

Dnia 6 maja b. r. w sali Tow. Higjenicznego w Warszawie odbyło się wielkie zebranie antykomunistyczne zwołane przez biuro porozumienia 34-ech organizacyj współdziałających w zwalczaniu komunizmu wśród młodzieży. Przemawiali: p. Elina Pepłowska, red. Henryk Glass, p. Aleksander Heinrich, prezes Nacz. Komitetu Akademickiego, p. Z. Chaberski przedstawiciel „Pracy Polskiej“ i młodzieży rzemieślniczo-robotniczej, red. J. Rembieliński. Mówcy, posługując się dokumentami sowieckimi, informowali zebranych o strasznym losie obywateli S. S. S. R., jęczących w niewoli III-ciej Międzynarodówki. Szczególnie ciekawe były dokumenty dotyczące olbrzymiego bezrobocia w Rosji sowieckiej, głodowych zarobków, nędzy żywnościowej i mieszkaniowej, wzrostu ilości dzieci bezdomnych etc. Żaden z mówców nie ubliżał komunistom, nie posługiwał się wyzwiskami tak chętnie używanymi przez mówców komunistycznych, lecz w sposób rzeczowy otwierał zebranym oczy na komuno-bolszewickie kłamstwa i oszustwa, oraz na prawdziwe oblicze wywrotowej roboty kierowanej z bolszewickiej Moskwy. Poza stroną informacyjną w przemówieniach wskazywano również na drogi walki z akcją wywrotową. Zebrani owacyjnie przyjmowali przemówienia. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty”.

4. *Trzydzieści odczytów.*

W okresie rocznym, od maja 1927 do maja 1928, członkowie naszej redakcji wygłosili ogółem trzydzieści odczytów antybolszewickich. Na odczytach, według przybliżonych obliczeń, było ogółem 7.400 osób. Akcja odczytowa, mająca na celu odsłanianie prawdy o wywrotowych planach i metodach międzynarodówki komunistycznej i rządu S. S. S. R., oraz dająca wskazówki do walki z wrogiem, spotykała się zawsze z żywem zainteresowaniem i uznaniem słuchaczów.

5. *Kurs antybolszewicki.*

W drugiej połowie maja r. b. w Warszawie miał miejsce pierwszy kurs antybolszewicki, zorganizowany staraniem szeregu organizacyj społecznych. Wykłady trwały przez 10 dni po 2 godziny dziennie, obejmując w 20 godzinach obszerny program podzielony na następujące grupy: 1) istota walki z komuno-bolszewizmem; dlaczego walka ta jest nieunikniona i konieczna, 2) informacje o organizacji, celach i metodach działania Kominternu, 3) sytuacja na naszym froncie wewnętrznym, 4) drogi zwycięskiej walki z rozkładem komunistycznym i czerwonym imperjalizmem.

6. *Adwokaci polscy przeciwko komunizmowi.*

W dniach 26, 27 i 28 maja b. r. odbył się w Toruniu 4-ty ogólny zjazd adwokatów polskich, na którym m. in. postanowiono, że niedopuszczalnem jest ze strony obrony gloryfikowanie zasad komunistycznych oraz pobieranie honorarjum w razie podejrzenia, iż podsądny finansowany jest przez III-cią Międzynarodówkę.

Ze swej strony dodamy, że ***cała akcja komunistyczna*** w Polsce i na całym świecie jest finansowana przez III-cią Międzynarodówkę i S. S. S. R.

Komuno-bolszewizm zostanie zwyciężony w dniu, w którym Polacy zrozumieją grożące wszystkim niebezpieczeństwo i zgodnie połączą się dla zdecydowanej walki z największym wrogiem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

V. Memorjał do rządów.

W styczniu 1928 r. został wydany przez biuro *„Entente Internationale contre la III-ème Internationale“* memorjał do wszystkich państw i międzynarodowych instytucyj — o obecnej polityce rządu sowieckiego i polityce współdziałającej z nim III-ej Międzynarodówki.

Memorjał zawiera cały szereg dokumentów demaskujących akcję międzynarodową bolszewików, a na końcu zgłasza wnioski, które ze względu na ich doniosłość ogłaszamy w streszczeniu.

III-cia Międzynarodówka, mając za podstawę swego działania S. S. S. R. oraz zapewnioną współpracę rządu sowieckiego, — *prowadzi wojnę ze wszystkiemi państwami*, pod nową tylko formą: wzniecając wojny domowe we wszystkich krajach i bunty w kolonjach.

Pomoc tak ogromnego państwa, jakiem jest Rosja, służy dziś więcej niż kiedykolwiek do przygotowania wszechświatowej wojny klasowej i dyktatury bolszewickiej, opartej na prawie pięści i terrorze.

I zamiast złączyć się przeciw wspólnemu wrogowi, jakim jest rząd S. S. S. R. — prawie wszystkie państwa wysyłają swych przedstawicieli na konferencje sowieckie.

Co gorsza, wielka liczba państw utrzymuje z rządem bolszewickim stosunki dyplomatyczne i handlowe, gości ambasadorów bolszewickich, przytem otwiera kredyty, które idą na wzmocnienie wrogiej każdemu państwu akcji komunistycznej.

Uczyniwszy zaś państwo bolszewickie swym dłużnikiem, każde z państw wierzycielskich wchodzi w krąg zainteresowania rozwojem ekonomicznym największego ze swych wrogów.

Zdarza się jeszcze gorzej: liczne państwa na swych terytorjach tolerują partje, pisma, organizacje komunistyczne, — czyli tolerują *zdradę ojczyzny*, bowiem komuniści dążą do rozbicia wszystkich narodów, popierają III-cią Międzynarodówkę i rząd sowiecki, skąd czerpią instrukcje i pieniądze na zbrodniczą akcję wywrotową.

Konferencja zwołana w Hadze w listopadzie 1927 r. przez *Entente Internationale* jednogłośnie przyjęła m. in. następujące rezolucje:

1. Program III-ej Międzynarodówki (który ta przy pomocy rządu S. S. S. R. stara się wszędzie zrealizować) ma na celu zniszczenie wszystkich instytucyj przez prawo uznanych; to też należy zwrócić uwagę wszystkich rządów i parlamentów na zbrodniczość tego programu, zainicjować kontrakcję celem przeszkodzenia w jego wypełnieniu.

2. Stwierdziwszy zbrodniczy charakter III-ej Międzynarodówki, należy za nielegalny uznać każdy związek utrzymujący łączność z III-cią Międzynarodówką.

3. Przynależność do nielegalnej organizacji komunistycznej wyklucza pozostawanie na stanowisku funkcjonarjusza państwowego.

Wobec wyraźnych danych, czem jest III-cia Międzynarodówka i S. S. S. R., *Entente Internationale* pozwala sobie raz jeszcze zwrócić uwagę wszystkich państw na nieuniknioną konieczność walki z III-cią Międzynarodówką i S. S. S. R.

Bezowocnem jest dążenie do powszechnego pokoju, jeśli bezczynnie się patrzy na przygotowania do powszechnej wojny społecznej. Dyplomaci, którzy zamykają oczy na tę prawdę, zdają egzamin ze swej krótkowzroczności politycznej i biorą na swoje sumienie potworności mordów i rzezi przygotowanych z zimną krwią przez komunistów.

Głos ludzi przewidujących i pragnących szczerze pokoju, a nie jego komedji prowadzącej do katastrofy, wzywa:

Stosunki dyplotyczne i handlowe z rządem sowieckim muszą być ostatecznie zerwane i musi nastąpić porozumienie między rządami co do obrony przeciw zbrodniczej akcji komunistycznej!

VI. Z całego świata.

Francja: *Wybory do parlamentu.* — Komunistyczna „Humanité“ z dnia 28 kwietnia b. r. ogłosiła list III-ciej Międzynarodówki do partji komunistycznej we Francji, w którym centrala światowej bolszewickiej rewolucji wyraża zadowolenie i podziękowanie dla partji komunistycznej za akcję wyborczą. Rezultat tej akcji w cyfrach wygląda w sposób następujący. W całej Francji głosowało 9.500.000 osób, z czego *na komunistów padło 1.070.000 głosów,* czyli o 192.000 więcej niż w czasie wyborów w 1924 roku. Szczególnie znaczny przyrost głosów komunistycznych zaznaczył się w okręgach przemysłowych: Bouches-du-Rhône, Gard, Loire, Nord, Pas-de-Calais, Rhône, Saône-et-Loire, Haute-Vienne. W *Alzacji* wzrost wynosi 45%, gdyż w roku 1924-tym na listy komunistyczne padło 55.000 głosów, a w 1928 aż 82.000. Dla całości obrazu trzeba dodać, że socjaliści S. F. I. O., gotowi w każdej chwili poprzeć komunistów, otrzymali 1.630.000 głosów, czyli że *wpływy wywrotowe we Francji obejmują łącznie 2.700.000 wyborców!* Komuniści i sosjaliści, jeśli chodzi o zwalczanie obozu narodowego, idą ręka w rękę, dlatego też liczby powyższe są poważnem ostrzeżeniem dla rządu i wszystkich czynników ładu, pracy i niepodległości Francji. Wobec obecnego systemu wyborczego do parlamentu weszło tylko 13 komunistów, a poprzednio było ich 28. Trzeba jednak pamiętać, że trybuna parlamentarna dla komunistów, to tylko okazja do tem skuteczniejszej propagandy wywrotowej, co zdemaskowaliśmy w zeszycie II (9) „*Walki z bolszewizmem*“. Akcja wyborcza komunistów we Francji prowadzona była według instrukcyj z Moskwy i za bolszewickie pieniądze. Dzienniki *Matin* i *Journal* ogłosiły dokumenty stwierdzające, że Moskwa w ostatnich czterech latach przesłała komunistom we Francji przeszło *25 miljonów franków.* Partja komunistyczna wszędzie i zawsze jest partją *zdrajców!*

Anglja: *Wykrycie nowego spisku.* — Policja ze Scotland Yard zdemaskowała Irlandczyka, który zajmował się organizowaniem kontrabandy broni dla tajnej organizacji rewolucyjnej w Irlandji. W Londynie działała ekspozytura tej organizacji i przygotowywała zamachy i rozruchy w Londynie na chwilę wybuchu rewolucyjnego w Irlandji. Dnia 20 kwietnia b. r. w Izbie Gmin, na skutek interpelacji majora Kindersley'a, minister spraw wewnętrznych złożył oświadczenie, że banknoty znalezione u aresztowanych Irlandczyków wypłacone im zostały przez bank sowiecki w Anglji. Sir W. Joynson Hicks stwierdził przytem w czasie przemówienia wygłoszonego w Leamington, że *w ostatnich czasach duże sumy zostały przekazane z S. S. S. R. dla partji komunistycznej w Anglji na cele wywrotowe.*

Japonja: *Dobra lekcja.* — W roku 1922 zawarte przymierze Japonji z Anglą wygasło. Japonja zaczęła szukać nowych sprzymierzeńców i zbliżyła się do S. S. S. R., uznając nietylko *de jure* rząd bolszewicki, ale w roku 1925 zawarła traktat regulujący i organizujący stosunki między temi dwoma państwami. Jednym z punktów traktatu był warunek wzajemny niewtrącania się do spraw wewnętrznych kontrahentów. Zobaczmyż teraz, jak S. S. S. R. warunek ten dotrzymała. Agenci sowieccy rozpoczęli napływać do Japonji i tak wydatnie zasilali ruchy chłopskie, że w okresie pierwszych ośmiu miesięcy 1927 r. było 1.155 powstań chłopskich. Rząd japoński zmuszony się czuł do aresztowania wszystkich delegatów partji chłopskiei, zwołanych na zjazd do Tokio. W kwietniu 1928 r. wykryto wielkie sprzysiężenie komunistyczne, które będzie sądzone publicznie, aby naród japoński wiedział, kto jest jego wrogiem. Sprzysiężenie to miało na celu zamordowanie cesarza, opanowanie władzy w państwie i zaprowadzenie dyktatury komunistycznej. Pieniądze na tę zbrodniczą akcję szły z Moskwy. Przyłapane przez policję depesze japończyka *Kataymy*, komunisty, członka Kominternu, niezbicie stwierdzają kierowanie robotą wywrotową przez III-cią Międzynarodówkę i rząd S. S. S. R. Aresztowano posłów *Mitzutani* i *Yamamoto* oraz 12-tu profesorów uniwersytetów. Grupy studentów japońskich miały odegrać wybitną rolę w zamachu. Władze aresztowały dotychczas 1015 komunistów. Ambasador japoński w Moskwie zgłosił ostry protest u rządu S. S. S. R. przypominając, że traktatem z 1925 roku Rosja sowiecka zobowiązała się nie prowadzić żadnej propagandy w Japonji. Dobrą lekcję otrzymali Japończycy: dotkliwie odczuli niezbitą prawdę, że *sowietom nie chodzi nigdy o normalne stosunki dyplomatyczne, lecz o ułatwienia dla akcji wywrotowej.* Nadmienić przytem należy, że 20 lutego b. r. odbyły się w Japonji pierwsze powszechne wybory do parlamentu. Wybory te wykorzystali agenci sowieccy dla propagandy komunistycznej i przeprowadzili 28 swoich kandydatów na posłów. Po tych wszystkich doświadczeniach rząd przedsięwziął ostre środki ochronne.

Żądamy od Austrji wydania rządowi węgierskiemu zbrodniarza KOHENA, żyda, osławionego kata narodu węgierskiego, znanego pod fałszywem nazwiskiem BELI KUNA. Żądamy sądu i surowej kary, gdyż ręce tego łotra zbrukane są krwią tysięcy niewinnych ofiar, pomordowanych w czrezwyczajkach w 1919 roku.

VII. Bolszewizm w Rzeszy Niemieckiej.

Członkowie naszej redakcji w czasie swoich objazdów i odczytów antykomunistycznych, w naszych województwach zachodnich spotykali się często z opinją: „U nas niebezpieczeństwo zbolszewizowania mas nie istnieje, gdyż dawny zabór niemiecki przez szereg lat był wdrażany przez Niemców do ładu, karności i posłuszeństwa wobec władz“... Z niedowierzaniem też lub obojętnością przyjmowano uświadamiającą i ostrzegającą akcję „Walki z bolszewizmem“. *Dla tych niedowiarków i obojętnych ogłaszamy niniejszy artykuł, stwierdzający niezbicie, że t. zw. „duch germańskiej cywilizacji“ bynajmniej nie jest zaporą dla akcji rozkładowej bolszewizmu. Niechże więc ogłoszone dokumenty i liczby otworzą wszystkim oczy na wzrastające niebezpieczeństwo i pobudzą do zdecydowanej walki z wrogami Narodu Polskiego na wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej* [1]).

Trzecia Międzynarodówka w dążeniu swojem do wzniecenia wszechświatowej rewolucji zwróciła baczną uwagę na wzmocnienie stanowiska niemieckiej partji komunistycznej i na zbolszewizowanie społeczeństwa w Niemczech. Dał temu wyraz przewodniczący III Międzynarodówki, *Bucharin*, który na dziewiętnastym posiedzeniu szóstego rozszerzonego plenum komitetu wykonawczego Kominternu tak określił zagadnienie niemieckiej partji komunistycznej: ...*„niemiecka partja komunistyczna jest jedną z najważniejszych sekcyj komunistycznej międzynarodówki. Zagadnienia ruchu komunistycznego w Niemczech są bardzo pouczające dla partyj komunistycznych innych krajów“*. Że zagadnieniom tym Komintern poświęcił najwięcej pracy w porównaniu z sekcjami innych krajów świadczą dane statystyczne w rocznem sprawozdaniu IKKI (Komitetu Wykonawczego Komunistycznej Międzynarodówki) dotyczące działalności tej instytucji.

Według sekcyj komunistycznej partji poszczególnych krajów rozpatrzono następującą ilość spraw w okresie od kwietnia 1925 r. do stycznia 1926 r.:

Niemcy — 79; U. S. A. — 33; Francja — 28; Czechosłowacja — 25 Polska — 23;

Inne kraje miały na porządku dziennym mniejszą ilość spraw.

Sekcja organizacyjna IKKI wysłała w sprawach organizacyjnych 41 pism, a w tej liczbie: do Niemiec 6, do Czechosłowacji 6, do Holandji 4 i t. d., w różnych sprawach zasadniczych: do Niemiec 48, do Czechosłowacji 19, do Francji 14, do Anglji 13 i t. d.

Sekcja informacyjna IKKI opracowała w tym okresie następującą ilość sprawozdań o różnych krajach: Anglja 13, Niemcy 12, Czechosłowacja 11, Norwegja 7 i t. d.

---

[1]) Artykuł niniejszy został opracowany na podstawie następujących źródeł:

1) stenograficzne sprawozdanie „*Szestoj rasszirionnyj plenum Ispołkoma Kominterna*“ Gosizdat, Moskwa 1927 r. 2) „*Otczot Ispołkoma Kominterna*“, opracowany przez sekretarjat IKKI. Gosizdat, Moskwa, 1926 r. 3) S. Bantke „*Giermanskije kommunisty w borbie za massy*“ Gosizdat, Moskwa, 1927 r. 4) „*Kalendar kommunista na 1928 god*“ pod redakcją S. Dikanskiego.

Nakład czasopisma *„Komunistyczna Międzynarodówka"* wynosił w języku rosyjskim do 3.000 egz., w języku niemieckim 2.000 egz., francuskim 1.000 egz. Zaznacza się prócz tego w sprawozdaniu, że wymiana korespondencji między jaczejkami rosyjskiej partji komunistycznej i sekcyj innych krajów miała najbardziej ożywiony charakter w stosunku do niemieckiej partji komunistycznej. Z danych powyższych należy wnioskować, iż sprawom niemieckiej partji komunistycznej IKKI poświeca najwięcej uwagi.

Historja partji.

Historję powstania i działalności niemieckiej partji komunistycznej można podzielić na trzy najważniejsze okresy.

Pierwszy okres ścisłej współpracy z socjal-demokratami trwał do października 1923 r. pod kierownictwem *Brandlera*. Był to t. zw. ultra-prawy kierunek. Kierunek ten bierze swój początek po rozłamie w partji komunistycznej Niemiec, który nastąpił w 1919 r. i rezultatem którego było wydzielenie się z tej partji t. zw. ultra-lewej komunistycznej partji robotniczej. Partja ta nie uzyskała znaczniejszych wpływów.

Drugi okres, który trwał do końca 1925 r. można scharakteryzować jako t. zw. ultra-lewy kierunek. W okresie tym przewódcy ruchu komunistycznego *Masłow* i *Rut Fiszer* zerwali wszelkie stosunki z innemi ugrupowaniami lewicowemi i działali na własną rękę. Liczba głosujących na listę komunistyczną przy wyborach do Reichstagu zmniejszyła się w tym okresie w porównaniu z poprzedniemi wyborami z liczby 3.747.000 osób do 2.708.000. Partja komunistyczna straciła w Reichstagu 17 miejsc (było 62 pozostało 45).

Trzeci okres—trwający dotychczas i zastosowujący politykę pośrednią między polityką partji pierwszego i drugiego okresu. Nie łącząc się ściśle w swojej działalności z innemi partjami lewicowemi, partja komunistyczna stara się pozyskać wśród nich jaknajwięcej zwolenników. Jest to t. zw. taktyka *„jednolitego frontu"*. Taktyka ta, (istota której została wyjaśniona szczegółowo w zeszycie III 1928 r. „Walki z bolszewizmem" str. 2) wywołała ostrą opozycję ze strony kierowników drugiego okresu: *Masłowa, Ruty Fiszer, Urbansa, Szwarca* i *Korsza,* którzy reprezentowali ultra-lewe tendencje, czyli późniejszych t. zw. „trockistów". Opozycjoniści zaczęli występować coraz ostrzej w stosunku do niemieckiej partji komunistycznej, będącej wykładnikiem polityki Kominternu na terenie Rzeszy Niemieckiej. Występowali oni szczególnie przeciw poddawaniu się wpływom wszechpotężnej w komunistycznych sferach międzynarodowych rosyjskiej kompartji oraz przeciw polityce Kominternu, kierowanej według ich zdania wyłącznie w myśl wskazań, mających na celu interesy państw

S. S. S. R. Wykluczenie tej grupy opozycjonistów z partji przez komunistyczne władze niemieckie zostało zatwierdzone przez VII rozszerzone plenum I. K. K. I. (Komitet Wykonawczy Komunistycznej Międzynarodówki) w grudniu 1926 r. Od tej chwili „lewi opozycjoniści” występują albo samodzielnie, albo tworzą opozycję w łonie niemieckiej partji komunistycznej. Na odbytym w dniu 8 kwietnia r. b. kongresie wydalonych z komunistycznej partji Niemiec członków lewego skrzydła partji, uchwalono założyć odrębną organizację pod nazwą *„Leninbund“* czyli *„Związek Lenina“* oraz zwrócono się do III Międzynarodówki z prośbą o przyjęcie „Związku” do moskiewskiej międzynarodówki komunistycznej w charakterze organizacji zaprzyjaźnionej. I. K. K. I. odrzucił prośbę „Leninbundu” i wydał odezwę w której piętnuje „Związek Lenina”, jako organizację prowokatorską. Prasa sowiecka oskarża Trockiego o współdziałanie i pomoc okazywaną opozycjonistom.

W maju r. b. nastąpił w „Związku Lenina“ rozłam. Powstały 3 grupy, z których jedna z Gwido Holmem na czele przeszła do socjalistów, druga z przywódcami secesji: Fiszer, Masłowem i Szolemem zgłosiła zpowrotem akces do partji komunistycznej, a trzecia pod przewodnictwem Urbansa stara się utrzymać samodzielność „Związku Lenina“.

Organizacja komunistyczna na terenie Niemiec.

Niemiecka partja komunistyczna zorganizowała na terenie Rzeszy Niemieckiej cały szereg stale działających instytucyj oraz, wykorzystując odpowiednio nastroje, stwarza coraz to nowe dorywcze kampanje, aby, za pomocą agitacji i propagandy, zawładnąć możliwie większą masą ludności. Opierając głównie swą działalność na szerzeniu komunizmu za pomocą obsadzania związków zawodowych oraz przedsiębiorstw kooperacyjnych destrukcyjnemi „jaczejkami”, kompartja Niemiec stworzyła w tym celu również szereg nowych organizacyj, przy współdziałaniu których znacznie jest ułatwiona praca komunistyczna.

Do takich organizacyj należy zaliczyć:

1) *„Roter Frontbund“*, czyli „Związek Czerwonej Gwardji”. 2) *„Roter Jungsturm“*, czyli „Czerwony Związek Młodej Gwardji”. 3) *„Czerwony Związek Kobiet“*. 4) *Mopr*, czyli Międzynarodowe Towarzystwo pomocy rewolucjonistom (Meżdunarodnoje obszczestwo pomoszczi borcam rewolucji). 5) *Meżrabpom*, czyli „międzynarodowa pomoc robotnikom”. (Dwie ostatnie organizacje podlegają bezpośredniemu kierownictwu Kominternu). 6) *Wszechpaństwowy komitet pracujących.* 7) *Wszechpaństwowy komitet bezrobotnych.* 8) *Komitet Kuszczyńskiego.*

Omówimy bliżej każdą z tych organizacyj.

1. *„Związek Czerwonej Gwardji"* powstał w 1923 r. bezpośrednio po październikowych walkach z komunistami. Do związku tego w 1926 r. należało około 180.000 członków, w 1927 r. około 200.000 członków, a obecnie organizacja ta liczy do 300.000 członków. Z tej liczby zaledwie trzecia część należy oficjalnie do komunistycznej partji, pozostali zaś są pod jej wpływami. Wobec jednak ścisłej centralizacji i wojskowych zasad organizacyjnych, związek ten jest wyłącznie opanowany i kierowany przez centralne władze komunistyczne. Na czele związku stoi członek politycznego biura CKKPN (Centralnego Komitetu Komunistycznej Partji Niemiec). Związek wydaje tygodnik w nakładzie 300.000 egzemplarzy.

Członkowie związku biorą czynny udział we wszystkich manifestacjach i demonstracjach robotniczych, starając się zawsze przywłaszczyć dominującą rolę. Jedną z najbardziej licznych demonstracyj była rewja czerwonej gwardji w Berlinie w dniu 5 czerwca 1927 r., kiedy to na specjalnie urządzonym ad hoc wiecu powzięto m. in. uchwałę: *„aby zawsze i stale walczyć w obronie związku Sowietów i zwycięskiej światowej rewolucji"*[1]). Ze względu na wojskową organizację „Związku Czerwonej Gwardji" i związanego z tem niebezpieczeństwa dla zachowania spokoju i zapewnienia nietykalności ustroju państwowego, minister spraw wewnętrznych Rzeszy Niemieckiej v. Kuedelle wydał w kwietniu roku bieżącego zarządzenie, rozwiązujące „Związek Czerwonej Gwardji" w całej Rzeszy. Państwa wchodzące w skład Rzeszy skorzystały z przysługującego im prawa protestu i w liczbie 16 wniosły do trybunału obrony Republiki sprzeciw, wskutek czego rozporządzenie ministra zostało anulowane. Posunięcie to dowodzi, jak wielkie wpływy ma obecnie partja komunistyczna w Niemczech i jak mało zdają sobie sprawę rządy państw Rzeszy z niebezpieczeństwa komunistycznego.

2. *Czerwony Związek Młodej Gwardji* pracuje pod kierownictwem niemieckiego Komsomołu i toczy zażartą walkę z innemi organizacjami młodzieży.

3. *Czerwony Związek Kobiet* powstał w 1926 r. Obecnie związek ten łącznie ze związkiem młodej gwardji liczy około 100.000 członków. Na czele związku stoi znana komunistka *Klara Cetkin* (żydówka). Związek kobiet pracuje w ścisłej łączności z czerwoną gwardją i młodą gwardją.

4. *Mopr* — zorganizowany jest na ogólnych zasadach, dotyczących tej organizacji i ogłoszonych w zeszycie II-gim „Walki z bolszewizmem", rocznik 1927.

5. *Mieżrabpom*, czyli międzynarodowa pomoc robotnicza. Organizacja ta w zasadzie zbliżona jest do organizacji

---

[1]) W dniu 22 maja r. b. odbył się ponownie zjazd „Czarwonej Gwardji," w którym wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy komunistów. W czasie demonstrancyj policja zlikwi dowała kilka prób wywołania rozruchów.

Mopru i działalności komunistów na terenie kooperacyj. Niemiecka organizacja Meżrabpomu używana jest przeważnie przez Komintern dla celów rozniecania rewolucji w Chinach, dokąd są stale wysyłani specjalni delegaci.

6. *Wszechpaństwowy Komitet Pracujących* ukonstytuował się jako rezultat kongresu pracy, który się odbył w Berlinie w 1926 r. Jest to zupełnie nowa organizacja, mająca na celu zjednoczenie i ujęcie wszystkich większych masowych wystąpień rewolucyjnych, czyli, jak siebie sama nazywa nieoficjalnie, jest *„Centralnym Komitetem Jedności Rewolucjonistów"*. Działalność komitetu idzie po linji uchwał wspomnianego kongresu pracy, w czasie którego wszyscy delegaci przysięgali na podtrzymywanie polityki „jednolitego frontu robotniczego". W kongresie tym wg. oficjalnych danych sowieckich wzięli udział: 860 delegatów bezpartyjnych, 650 komunistów i 170 socjal-demokratów i innych partyj.

7. *Wszechpaństwowy Komitet Bezrobotnych* ma na celu szerzenie fermentu i niezadowolenia wśród poszukujących pracy i tworzenie na tym gruncie komunistycznych organizacyj, dążących do obalenia dotychczasowego ustroju.

8. Tak zwany *„Komitet Kuszczyńskiego"* był zorganizowaną na wielką skalę kampanją, mającą na celu przeprowadzenie agitacji przed plebiscytem w sprawie wywłaszczenia w Niemczech majątków rodziny b. panujących. Komunistyczna partja Niemiec zdołała uzyskać dla swego projektu o wywłaszczeniu bez odszkodowania *około 17.000.000 głosów!*

Poza przytoczonemi większemi kampanjami agitacyjnemi i propagandowemi komunistyczna partja Niemiec uzyskała znaczne wpływy w całym szeregu *sportowych organizacyj*, instytucyj pogotowia ratunkowego i wielu innych. Prócz tego objęła kierownictwo w związku niemieckich *wolnomyślicieli* i nawiązała ścisły kontakt z *„Ligą praw człowieka"*, jak również zorganizowała kilka *wyjazdów delegatów (niekomunistów) do S. S. S. R.* Kompartja pozatem obsadziła całkowicie swoimi ludźmi *zarządy związków zawodowych* w wielu punktach przemysłowych i fabrycznych, szczególnie zaś duże wpływy uzyskała w *związkach górniczych*, budowlanych i kolejowych.

Związek niemiecki drobnych włościan i niemiecka sekcja *Krestinternu* znajdują się również pod kierowniczym wpływem komunistów.

Dla zorjentowania się w działalności i wpływach partji komunistycznej na życie Rzeszy Niemieckiej przytaczamy parę danych statystycznych, zaczerpniętych z oficjalnych publikacyj sowieckich.

Liczba oficjalnych członków niemieckich partyj komunistycznych:
rok 1923 — 300.000
„ 1924 — 120.000 (spadek nastąpił w czasie trwania ultra-lewego kierunku).
„ 1925 — 130.000
„ 1926 — 141.000
„ 1927/28 około 150.000
Przemysłowych jaczejek w 1924 r. — 1.853
„ „ obecnie — 2.500.

Na terenie Rzeszy partja komunistyczna wydaje *34 dzienniki* z ogólnym nakładem 280.000 egzemplarzy. Prócz tego wychodzi znaczna ilość tygodników i miesięczników. Płatnych *prenumeratorów* pism komunistycznych jest około 300.000.
Poniższe zestawienia dają ciekawy obraz rozwoju wpływów agentów Moskwy na masy w Niemczech.

Rezultaty wyborów w Berlinie	Wybory komunalne 1921 r.	Wybory do Reichstagu maj 1924 r.	Wybory do Reichstagu 7.XII.1924 r.	Wybory Prezydenta 29.III.1925	Wybory komunalne 25.X.1925	Wybory do Reichstagu maj 1928
Głosowało komunistów	162.000	396.000	375.000	308.600	350.000	254.300
Socjalistów	353.000	450.000	697.200	751.800	604.700	675.000
Ogólna ilość głosujących	1.270.000	1.918.600	2.299.700	2.215.600	1.853.100	1.863.000

Rezultaty wyborów do Reichstagu na terenie całej Rzeszy	1920 r.	V.1924 r.	7.XII 1924 r.	Wybory Prezyd. 29.III.1925	Wybory do Reichstagu maj 1928
Głosowało komunistów	589.454	3.747.000	2.708.345	1.871.805	3.312.932
Socjalistów (różne listy)	11.151.211	5.725.891	7.889.693	7.808.100	9.111.438
Ogólna ilość głosujących	11.763.592	11.234.852	30.311.935	—	30.592.442

Przy zestawieniu powyższych danych brano pod uwagę, że wielu komunistów, należących do ultra-lewej komunistycznej partji robotniczej lub też do t. zw. lewej opozycji (obecnego Leninbundu) nie brało udziału w głosowaniu, lub też głosowało na listy socjalistyczne. Cyfry dotyczące ostatnich wyborów do Reichstagu podane są według urzędowo ogłoszonego przez Biuro Wolfa tymczasowego wyniku w dniu 21 maja b. r. — Do ogólnej liczby głosów komunistycznych wliczone są również głosy oddane na listę Leninbundu, a mianowicie: w Berlinie 3.300 gł. i w całej Rzeszy 80.058 głosów. Komuniści uzyskali 54 mandaty, przedtem 45 m.
Socjaliści „ 152 „ „ 131 „
Ogólna ilość mandatów 489 „ „ 493 „

Należy zaznaczyć, że w czasie dyskusji nad sprawą opozycji w niemieckiej partji komunistycznej (podczas trwania szóstego rozszerzonego plenum IKKI w roku 1926),

w imieniu polskiej partji komunistycznej delegat *Bogucki* ogłosił deklarację, w której ***podkreślił solidarność polskich komunistów z komunistami niemieckimi*** i potępił akcję opozycjonistów zarówno na terenie Niemiec (grupa Masłow—Fiszer) jak i na terenie Polski (grupa Dąbskiego).

Wychodzący w Berlinie *„Der Tag“* w numerze z dnia 11.V b. r. podaje ciekawe rewelacje o finansowaniu przez III Międzynarodówkę niemieckiej partji komunistycznej przy ostatnio odbytych wyborach do Reichstagu. Między in. dziennik oświadcza, że Komintern polecił pismem z dnia 29.IV.28 r., podpisanem przez *Manuilskiego* i skierowanym do centralnego komitetu komunistycznej partji francuskiej, aby ta ostatnia przekazała centralnemu komitetowi komunistycznej partji niemieckiej na ręce *Baummanna* pozostałość sumy, przeznaczonej na wybory francuskie, w wysokości 900.000 franków. Poza tą sumą kom. partja niem. miała otrzymać od Kominternu na cele wyborcze 4 miljony marek. Jak donosi dalej dziennik, w Nadrenji i Westfalji organizował polskich robotników w duchu komunistycznym *Tomasz Dąbal* (b. poseł na sejm polski) jako przedstawiciel Kominternu i Krestinternu.

Ostatnie wybory wykazały znaczny sukces lewicy. Niemcy jak gdyby zapomniały o niedawnym wstrząsie, spowodowanym straszliwą w swoich wynikach niedawną rewolucją komunistyczną. Opinja publiczna w Niemczech, niepomna na grożące niebezpieczeństwo, darzy obecnie wielką sympatją wszystko, co ma związek z Sowietami. Nawet prasa nacjonalistyczna wzywa do utrzymywania jaknajściślejszego kontaktu z Sowietami. Nacjonalistyczne pismo drezdeńskie *„Widerstand“* drukuje, obok tytułu, stałą dewizę: „Precz z Zachodem! Zwróćmy się ku Wschodowi“! W wielu miastach Rzeszy rozdawane są ulotki następującej treści:

> „Niech krzyk potężny: „Łączmy się z Rosją“, zagrzmi i nawróci obłąkane umysły prawdziwie niemieckie. Nigdy nie będziemy niewolnikami zachodu, przełamać raczej winniśmy zaporę, dzielącą nas od Wschodu (Polskę)! Dość już owych traktatów szalbierczych i wzywań do zgniłego pokoju! Dość waszej cywilizacii sprostytuowanej. Przyszłość nasza jaśnieje wyraźnie w przebłyskach świetlanych idących od Wschodu!“

Propaganda komunistyczna działa bez przeszkód. W kinematografach wyświetlają manifestacyjnie agitacyjne filmy komunistyczne, m. in. znany film z pierwszych dni rewolucji sowieckiej p. t. *„Dziesięć dni wolności“*. — Wszędzie dają się słyszeć zachwyty dla świetnego lotnictwa sowieckiego: „pierwszych na świecie“ urządzeń technicznych dla przyszłej wojny za pomocą gazów trujących.

Wychodzi też na jaw, że znaczne zapasy phosgenu, wybuch którego nastąpił niedawno w Hamburgu, były przeznaczone dla S. S. S. R. w myśl planu ścisłej współpracy władz wojskowych niemieckich i bolszewickich. Niemcy, dążąc do

sojuszu z sowietami dla swych określonych celów politycznych, podpadają bezwiednie pod coraz to silniejszy wpływ bolszewickiego wschodu.

O tem my, Polacy, wiedzieć musimy, jeśli nie chcemy pewnego dnia być zaskoczonymi wypadkami politycznymi na dwóch frontach.

VIII. Los robotników w S. S. S. R.

(*Na podstawie oficjalnych wydawnictw bolszewickich*).

Sytuacja aprowizacyjna.

Sprawa zaopatrzenia w artykuły żywnościowe miast i ośrodków przemysłowych Rosji sowieckiej staje się coraz bardziej palącą. Mimo sztucznie utrzymywanych przez bolszewików niskich cen na zboże, mimo całego systemu ostrych represyj mających na celu zmuszenie chłopów do oddawania zboża za pół-darmo [1]), mimo zmonopolizowania przez organizacje sowieckie handlu środkami żywności, władza sowiecka nie potrafiła należycie zorganizować zaopatrzenia w żywność miast, a nawet nie potrafiła znośnie zorganizować tak szeroko zagranicą przez agentów S. S. S. R. reklamowanych „komunistycznych kuchen robotniczych“.

Ogłaszamy szereg wyjątków z prasy sowieckiej, charakteryzujących stan tych kuchen w sowieckim „raju robotniczym”. Są to obrazki wzięte wprost z życia.

„*Wieczerniaja Moskwa*“ w numerze z dn. 9.XII 1927 ogłasza artykuł napisany przez korespondenta gazety, który zwiedził szereg kuchen w Moskwie, i pisze: „Brud i smród są wprost nie do wytrzymania. Po spróbowaniu jednego dania odmawiam przyjęcia następnego. Odchodzę pełen wstrętu”.... „Dzisiaj wyłowiłem trzy robaki w zupie, którą mi dano. Po obiedzie dostaje się nudności. Zupa, to mętna woda o podejrzanym zapachu“...

„*Prawda*“ z dn. 9.X.1927 ogłasza następującą korespondencję o kuchniach w Moskwie: „Na ulicy tłum ludzi biegnących i krzyczących. Robotnicy biegną, prześcigają się, potrącają jeden drugiego. Z każdą chwilą tłum zwiększa się. W lokalu kuchni krzyki, wyzwiska, ścisk. Pewien starzec ściśnięty w kącie spogląda na nas i powiada: „Już braknie sił“... Trudno mu nie wierzyć. Niektórzy towarzysze otwarcie manifestują swoje niezadowolenie z takiej organizacji odżywiania robotników. Przecież trzeba jeść jak ludzie“...

---

[1]) Wobec oporu chłopów system ten zawiódł i rząd sowiecki cofa obecnie szereg dekretów, kapitulując chwilowo przed „pasywną kontrrewolucją“ chłopów.

„Komsomolskaja Prawda“ w № 183 z 1927 r. ogłasza, że warunki życia robotników członków Komsomołu są ciężkie. Zarobki miesięczne wynoszą od 18 do 20 rubli sowieckich [1]). Obiady w kantynie fabrycznej kosztują 5 rb. 20 kopiejek... Wieczorem i rano robotnicy jedzą tylko chleb bez herbaty... Robotnicy, członkowie Komsomołu, oświadczyli korespondentowi gazety: „Chcemy żyć lepiej — pomóżcie nam!“

Sytuacja kuchen robotniczych w Moskwie jest obecnie tak rozpaczliwa, że rząd sowiecki, mając na względzie ujawnione fakty codziennego systematycznego trucia robotników jedzeniem w tych kuchniach wydawanem, *zmuszony był zorganizować specjalną komisję, która badała 150 kuchen robotniczych w Moskwie.*

„Raboczaja Gazieta“ w № 290 z 1927 r. ogłasza niektóre opinje, do jakich doszła ta komisja. Okazuje się, że... „prawie wszystkie kuchnie pracują w warunkach antyhygjenicznych. Same kuchnie są brudne, wszędzie brud i kurz, a produkty nie są świeże...” Komisja zaproponowała szereg niezbędnych zarządzeń odnośnie prowadzenia kuchen.

„Trud“ w № 4 z dnia 2.I.1928 stwierdza, że na prowincji sprawa przedstawia się jeszcze gorzej. Oto jedna z licznych depesz z Charkowa: „Po obiedzie w fabrycznej kantynie zachorowało czterech robotników. Doktór stwierdził zatrucie i niezwłocznie przesłał ich do szpitala. Następnego dnia jeden z robotników zmarł”.

„Raboczaja Gazieta” w № 285 z 1927 r. donosi, że robotnicy 32 fabryk w Moskwie przedstawili sowietowi miejskiemu następujące oświadczenie:

„Robotnicy oświadczają, że są zmuszeni jadać w prywatnych restauracjach, gdyż kuchnie sowieckie nic nie są warte“... Robotnicy żądali natychmiastowego zorganizowania nowych robotniczych kuchen mogących dostarczać dziennie 30.000 posiłków po niskiej cenie.

Prasa sowiecka stwierdza, że zebrania i wiece robotnicze w sprawie stanu kuchen robotniczych są niezwykle burzliwe i bardzo liczne: świadczy to o powadze sytuacji. Pewien mówca robotniczy tak określił sprawę aprowidowania robotników sowieckich: „We wszystkich naszych kuchniach pożywienie nie jest tem, czem być powinno. Nasz chleb jest niezdrowy. Ostatnie badania stwierdziły, że kuchnie wyglądają jak nasze sypialnie, tylko że są jeszcze brudniejsze. Nasze pożywienie jest źle przygotowane, a brud nie dodaje mu powabu“.

Do tych głosów prasy bolszewickiej nic dodawać nie potrzeba.

---

[1]) Czyli nominalnie od 50 do 56 złotych, przy blisko dwukrotnie większej drożyźnie niż w Polsce; innemi słowy zarobki te wynoszą efektywnie od 25 do 28 złotych miesięcznie.

IX. Budżet i finanse S. S. S. R.

Oficjalne dane sowieckie o budżecie i finansach S. S. S. R. należy traktować z dużą nieufnością ze względu na stałą metodę ukrywania przez rząd sowiecki niepomyślnych dla niego faktów; tem nie mniej poniższe zestawienie danych sowieckich rzuca światło na ujemne rezultaty gospodarki komunistycznej w Rosji.

Państwowy budżet Rosji sowieckiej ma specjalne znaczenie, różne od znaczenia budżetu innych państw, a to ze względu na zakres gospodarki państwowej Sowietów i cel tej gospodarki. Analiza tego budżetu daje niejakie pojęcie o całokształcie gospodarstwa państwa, którego ideałem byłoby pokrywanie się z gospodarką całego kraju. Prócz części administracyjnej, stanowiącej zasadniczą treść innych budżetów państwowych, budżet Rosji sowieckiej obejmuje wielki dział gospodarki przemysłowej, rolnej, handlowej, komunikacyjnej i finansowej państwa. Od rozwoju tego działu zależy stan budżetu i jego równowaga.

Konstrukcja budżetu Rosji sowieckiej podlegała znacznym przemianom w ciągu lat ostatnich, w związku ze zmianami w systemie podatkowym i rozbudową gospodarki państwowej. Począwszy od r. 1924, od reformy walutowej, budżet sowiecki przybiera normalną formę budżetów państwowych, opartych na preliminowaniu dochodów i wydatków na okres roku gospodarczego.

Początkowo założeniem systemu podatkowego było oparcie się głównie na podatkach bezpośrednich, przedewszystkiem na podatku „jedynym sprawiedliwym", obciążającym rolnictwo i zaniechanie podatków pośrednich, jako wysoce niesprawiedliwych, gdyż w równej mierze dotykających wszystkich obywateli państwa. Już pierwszy rok jednak, a w wyższym stopniu lata następne, wykazały niepowodzenie takiego systemu, przyczyniając się do znacznych deficytów w preliminowanych budżetach. W r. 1925/26 nastąpiła zmiana w systemie podatkowym w tym sensie, że dochody podatkowe oparte zostały przedewszystkiem na podatkach pośrednich; nastąpił niejako powrót do systemu podatkowego Rosji carskiej, przez oparcie dochodów państwowych głównie na dochodach z akcyz i monopolów, powrót do t. zw. rosyjskiego ***budżetu pijanego,*** w którym dochód z monopolu spirytusowego stanowi wielką pozycję.

Preliminarz dochodów budżetowych w miljonach rub. sow.

	1924/25	1925/26	1926/27	1927/28
Zwyczajne				
Podatki bezpośrednie	646.6	583.5	774.0	937.0
„ pośrednie	562.5	1.127.2	1.387.0	1.576.4
Opłaty skarbowe	107.8	170.2	173.0	230.0
Razem podatki	1.316.9	1.880.9	2.333.0	2.743.4
Dochody niepodatkowe	1.303.9	1.960.3	2.466.0	2.643.5
„ nadzwyczajne	113.5	120.0	220.0	500.0
Inne dochody	141.3	78.1	—	—
Dochody budżetowe	2.875.6	4.039.3	5.019.0	5.886.9
Preliminarz ostatniej redakcji				6.035

Tak wyglądają preliminarze. Widać wyraźnie zmianę systemu podatkowego. W ciągu 4 lat podatki bezpośrednie wzrosły o ca 300 milj. rb., gdy podatki pośrednie wzrosły o 1.130 milj. rb. t. j. blisko 4 razy więcej niż podatki bezpośrednie. Ogólna suma budżetowa wzrosła przeszło dwukrotnie w ciągu 4 lat.. Wykonanie budżetu różni się znacznie od preliminarza. Faktyczne wpływy w r. 1926/27 wykazują nadwyżkę w podatkach bezpośrednich (prelim. 774 milj. wpływ 905 milj. t. j. + 131 milj. rb.), natomiast *duży niedobór wykazały dochody niepodatkowe (transport, przedsiębiorstwa państwowe i inne)* w sumie 263 milj. Wpływy z dochodów nadzwyczajnych dały nadwyżki 88 milj. rb. (pożyczki państwowe).

W roku 1926/27 wpływy z dochodów podatkowych i niepodatkowych (bez nadzwyczajnych) wynosiły 4.669.6 milj. rb. wobec preliminowanych w sumie 4.799 milj. rb., co stanowi 129.4 milj. niedoboru, pokrytego częściowo zwiększonymi dochodami nadzwyczajnymi. Cyfry te nie są miarodajne. W budżecie zachodzą zmiany, przerzucanie dochodów i wydatków, jest *wiele pozycyj nieujawnionych*, tak iż, zdając sobie sprawę z niedoboru budżetowego, nie można mieć właściwego pojęcia o jego rozmiarze i środkach, jakiemi został załatany.

Preliminarz budżetowy. w dochodach z podatków i przedsiębiorstw państwowych na rok 1927/28 przewyższa faktyczne wpływy z r. 1926/27 o 717 milj. rb., zaś w dochodach nadzwyczajnych przewiduje 500 milj. rb. wpływów, t. j. o 198 milj. więcej niż w roku ubiegłym. Jeśli uwzględnimy stan przemysłu sowieckiego, który pracuje, że się tak wyrazimy, ostatnim tchem, jeśli zważymy proces regresji, zaobserwowany w stosunkach rolniczych, jeśli uwzględnimy, że rok 1926/27 był rokiem urodzajnym, a rok obecny tak się nie zapowiada, jeśli zauważymy wreszcie, że zaufanie zagranicy, po ostatniej scysji między przemysłem rosyjskim a Niemcami mocno się nadwyrężyło, że ostatnia pożyczka wewnętrzna zakończyła się fiaskiem i t. d. — to możemy mieć bardzo poważne podstawy do przypuszczeń, że preliminarz budżetowy Rosji sowieckiej na rok 1927/28 wykaże daleko większy niedobór niż r. 1926/27 i że *preliminarz ten jest w dużej mierze fikcyjny.*

W wydatkach na rok 1927/28 w preliminarzu budżetowym przeznaczono *na cele gospodarcze* 1.162 milj. rb. czyli o 32% więcej niż w roku poprzednim, w następujących sumach: przemysł — 586 milj rb. (więcej o 312 milj.), rolnictwo—170 milj., elektryfikacja — 130 milj., handel — 79 milj., gminy miejskie — 90 milj. rb.

Z poszczególnych monopolów ciekawy jest *rozwój monopolu spirytusowego,* który wedle słów *Stalina* dał skarbowi w r. 1926/27 zysków 1/2 miljarda rb. i którego rząd wyrzec się nie może. Wedle źródeł sowieckich konsumcja wódki wzrastała w następujący sposób:

1923/24	—	0,8	miljonów wiader
1924/25	—	4.1	„ „
1925/26	—	20.5	„ „
1926/27	—	31.5	„ „

Gdy uwzględnimy przytem nadzwyczajne rozpowszechnienie się w Rosji domowego wyrobu alkoholu (samogonki), na co skarżą się władze sowieckie, możemy sobie zdać sprawę z olbrzymiego alkoholizmu panującego w Rosji sowieckiej.

Według prowizorycznych danych sowieckich, *dochody państwowe* w ciągu ostatnich miesięcy przedstawiają się następująco:

październik	397 milj. rb.	wpływy z podatku z rolnictwa i dochodowe.
listopad	514 „ „	
grudzień	480 „ „	
styczeń	518 „ „	

Rosja sowiecka nie uznała dawnych zobowiązań Rosji carskiej. Obecnie ogólne *zadłużenie wewnętrzne,* uznane, wynikające z tytułu pożyczek wewnętrznych wraz z pożyczkami gwarantowanemi przez państwo, wynosiło na 1 grudnia 1927 r. 1.163.9 milj. rb. Przeważna ilość wypuszczonych pożyczek państwowych znajduje się w posiadaniu osób prywatnych (około 8 milj. posiadaczy 882 milj. rb. w pożyczkach wewnętrznych) w tem ludność wiejska posiada pożyczek państwowych na 25 milj. rb., co jest znikomą częścią ogółu. Pożyczki subskrybowali pod przymusem urzędnicy i robotnicy przemysłowi. Ostatnia, t. zw. pożyczka „uprzemysłowienia" dała 235 milj. rb., z czego tylko 9 milj. przypadło na wieś.

Świeżo rząd sowiecki wypuścił premjową pożyczkę na sumę 100 milj. rb. na cel „odbudowy rolnictwa". Warunki — 8%, premje wynoszą 5 milj. rb. rocznie, z najwyższą wygraną 3 tys. rb., w obligacjach 10 rb. dzielonych na kupony $2^1/_2$ rb. Mimo tak dobrych warunków pożyczka nie wzbudziła zaufania u rolników, dla których była przeznaczona i wpływy z niej, mimo ostrych środków represyjnych, przyniosły zaledwie około 38% wpływów przewidywanych.

Jeśli porównamy budżet dochodów Rosji sowieckiej w r. 1927/28 z budżetem Rosji carskiej w granicach obecnych Rosji sowieckiej z 1914 r. przyjmując wartość czerwońca = 50% wartości rubla przedwojennego, otrzymamy w rublach sowieckich następujęce porównanie[1]):

r. 1914 = 8.6 miljarda rb. czerwiennych = ogół dochodu skarbu.
r. 1927/28 = 6.0 „ „ „ = „ „ „

[1]) Według ostatnich wiadomości z Moskwy, spadek rubli sowieckich jest tak znaczny, że płacą za nie w wolnych obrotach zaledwie 25% ustawowej wartości.

Poszczególne pozycje dochodów w porównaniu z przedwojennemi:

	1913	1914	1926/27
Monopol wódczany	ca. 1.650	ca. 950	ca. 500
Koleje skarb. poczta i telegraf	„ 1.800	„ 2.000	„ 1.863
Dochody nadzwyczajne		„ 2.500	„ 220

W dziedzinie dochodów budżetowych w faktycznych wpływach najgorzej przedstawia się sytuacja w dochodach z przemysłu i handlu państwowego. W r. 1925/26 wpłynęło z tych pozycyj zaledwie 36⁰/₀ sumy preliminowanej, a w latach następnych sytuacja się nie poprawiła.

Błyski prawdy.

Komuniści gnębią robotników. — *„Krasnaja Gazieta“* wychodząca w Leningradzie ogłasza, że w dniu 1 października 1927 r. w sowieckich więzieniach w Leningradzie było więźniów: 749 bez określonego zawodu, 271 nie robotników, 120 bezrobotnych, 989 urzędników sowieckich, 1601 chłopów, 2329 robotników=*ogółem 6059 uwięzionych.* **Pod rządem „robotniczo-chłopskim” trzy czwarte więźniów stanowią robotnicy i chłopi!** Gazety sowieckie twierdzą, że na prowincji stosunek ten jest jeszcze jaskrawszy, gdyż 91⁰/₀ więźniów składa się z robotników i chłopów. Ładny raj proletarjacki!

Zbliża się dzień sądu.—W maju b. r. odbyła się w Kremlu konferencja dygnitarzy bolszewickich, na której *Bucharin*, prezes Kominternu, wygłosił obszerny referat, w którym stwierdził: 1) że w psychice mas włościańskich i robotniczych wzrasta nienawiść do komunizmu, 2) że ekonomiczna sytuacja mas robotniczych pogarsza się z każdym dniem, 3) że wśród młodzieży komunistycznej wzrasta obojętność dla komunizmu, a równocześnie wzmaga się antysemityzm. Referat swój zakończył Bucharin słowami: „sytuacja jest bardzo poważna!...“ Z szeregu wiadomości napływających z S. S. S. R. wnioskować można, że krwawi dyktatorzy i kaci ludu rosyjskiego coraz bardziej zaczynają się obawiać sądu i kary z rąk tegoż ludu.

Bicie w sowieckiem więzieniu.—Więźniowie polityczni, odsiadujący karę w więzieniu w Połocku, protestując przeciwko złemu obchodzeniu się z nimi straży więziennej, oraz wobec złego odżywiania, ogłosili głodówkę. Straż więzienna zastosowała represję przez *chłostę* zbuntowanych. Wywiązała się walka. W krótkim czasie większą część straży rozbrojono, gmach zaś więzienny opanowany był przez więźniów. Na pomoc osaczonej straży więziennej przybył oddział G. P. U., który przypuścił szturm do gmachu więzienia. Bunt stłumiono, przyczem podczas walki 16 więźniów zabito. Zabitych jest również 4 członków G. P. U. oraz 3 członków straży więziennej.

Oto pouczający obrazek bolszewickiej wolności!

Notatki bibljograficzne.

Narody w sieci sowietów. *Tadeusz Tesslar.* Autor w sposób żywy i obrazowy przedstawia nam postęp podstępnego wynaradawiania duszy polskiej rodaków naszych za kordonem sowieckim, oraz dążenie czerwonych imperjalistów sowieckich do urobienia z młodych Polaków nowoczesnych janczarów, nienawidzących wszystko, co jest związane z polską tradycją. Co się zaś tyczy poruszonych problemów uświadomienia narodowego ukraińców i białorusinów, to autor traktuje te sprawy zbyt teoretycznie i jednostronnie i opierając sią na oficjalnych źródłach sowieckich, przejaskrawia stan faktyczny. W rzeczywistości uświadomienie szerszych mas ukraińców, a szczególnie białorusinów, jest znikome i przedstawiają oni dotychczas w większości wypadków element bierny. A już zupełnie nieoparte na niczem jest twierdzenie autora, że jakoby „element żydowski ucierpiał przy ustroju sowieckim i nowym porządku społeczno-politycznym", gdyż powszechnie jest wiadomem, jaką kierowniczą rolę grają żydzi w obecnym ustroju S. S. S. R.

Awangarda. *Miesięcznik Młodych.* Maj 1928. Nr. 3. W artykule p. t. *„Zdobycze komunizmu w Polsce"* zastanawia się nad rezultatami wyborów w Polsce, oraz wzmagającej się agitacji bolszewickiej we wszystkich dziedzinach. Artykuł napisany jest na podstawie bardzo sumiennego zbadania obecnego stanu komunizmu w Polsce.

Mussolini i korporacyjna przebudowa Włoch. *X. Dr. A. Szymański.* Lublin 1927. Str. 112. — Cenna książka, wyjaśniająca pozytywną treść faszyzmu i omawiająca rzeczowo ustawę o korporacjach. Działacz antybolszewicki znajdzie w tej książce wskazówki, w jaki sposób można usunąć szereg dzisiejszych niedomagań społecznych i politycznych, celowo przez III-cią Międzynarodówkę zaognianych.

Bor'ba za Rossiju *(„La Lutte pour la Russie").* — Tygodnik antybolszewicki, wydawany w języku rosyjskim w Paryżu przez grupę emigrantów rosyjskich. Świetnie redagowany, dąży do zjednoczenia Rosjan dla walki z bolszewizmem. Posiada dużo korespondencyj z Rosji sowieckiej, do której jest tajnie wwożony. Adres: 9, rue Dupuytren, Paris (VI).

La Vierge Rouge du Kremlin. *Ch. Lucieto.* Paris 1927. Książka ta ukazała się już w przekładzie polskim. Świetna i porywająca powieść osnuta jest na tle poufnej wyprawy Anglika do S. S. S. R. Autor z wielką znajomością i realizmem kreśli sceny z czrezwyczajek, urzędów sowieckich, oraz z życia i walk organizacyj antybolszewickich w S. S. S. R.

Moscou sans Voiles. *Neuf ans de travail au pays des Soviets. Joseph Douillet.* Paris 1928. — Z pracy tej ogłaszamy wyjątek w niniejszym zeszycie. Książka zawiera wspomnienia p. Douillet z jego pobytu w S. S. S. R. Pierwszorzędne źródło informacyjne o rzeczywistości bolszewickiej. Zalecamy do bibljotek antybolszewickich.

Le Paradis soviétique. — Dobra broszura propagandowa wydana przez *Réveil Economique,* 16, Place de la Madeleine, Paris (IX).

La Vague Rouge. Miesięcznik, doskonale redagowany, daje pierwszorzędne artykuły demaskujące akcję III-ciej Międzynarodówki. Zeszyt № 17 podaje m. in. informacje o akcji wyborczej komunistów we Francji.

„Walka z bolszewizmem".

Warunki przedpłaty w Warszawie i w kraju kwartalnie z przesyłką pocztową 3 zł. Cena pojedyńczego zeszytu 1 zł. Konto czekowe w Poczt. Kasie Oszczędn. Nr. 14-738.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Widok 5 m. 1. godziny przyjęć: 16-18.

Wydawca: Janusz Wierusz-Kowalski. Redaktor: Henryk Glass.

„Drukarnia Społeczna" Plac Grzybowski 3/5. Tel. 205 80.